

„Mieszkańcy są załamani”. Burzliwa dyskusja na sesji o podwyżkach opłat za ogrzewanie **str. 4**



Nikt nie zwracał uwagi na Polaka o drobnej posturze, który mieszkał przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu **str. 9-12**

POD
PARAGRAFEM

GAZETA LUBUSKA

Czwartek,
30.10.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 253 (22.553)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czy mural z Krystyną Prońko zwycięży?

Głosowanie trwa do jutra **str. 2**



**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків	11303	гелікоптерів	346
літаків	428	БТРів	23511

Wystarczyło kilka sekund, aby wieża w Jemiołowie obróciła się w kupę gruzu **str. 4**



GORZÓW BYCIE DYREKTOREM SZKOŁY SIĘ NIE OPŁACA

Biedny jak... gorzowski nauczyciel

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

W Zielonej Górze wychowawca dostaje dodatek aż o 77 proc. wyższy. Od dyrektora w Gorzowie wyższy dodatek ma... wicedyrektor w Witnicy. Będzie podwyżka?

- Patrzymy z zazdrością na południową stolicę województwa, bo tam samorząd od dawna docenia nauczycieli i wychowawców. I to nie tylko w słowach. U nas o nauczycielach pamięta się tylko 14 października, dzień później już się zapomina - mówiła na wtorkowej sesji rady miasta Ewa Dominiak, prezes gorzowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wielu nauczycieli przyszło na sesję, by zaprotestować przeciwko wysokości dodatków do pensji.

- Dodatek za wychowawstwo jest najniższy w Polsce. Dokładnie taki, jaki nakazuje ustawa, czyli 300 zł. W Lubuskiem jest już wiele samorządów, które dawno dostrzegły wagę pracy wychowawców - mówiła radnym Ewa Dominiak.

Prezes lubuskiego ZNP Zenon Siwiński, który też był na sesji, różnicę wyliczał szczegółowo:

- W Zielonej Górze dodatek za wychowawstwo to 10 proc. wynagrodzenia nauczyciela mianowanego, czyli 531 zł. W gminie Świebodzin wynosi on 500 zł, w gminie Drezdenko od 465 do 543 zł, w gminach Przewóz i Łęknica to 500 zł. Kłódawa ustaliła w tym roku stawkę na poziomie 400 zł, a powiat gorzowski na poziomie 450 zł - mówił Zenon Siwiński. Przewodniczący lubuskiego ZNP przedstawiał też różnicę w stawkach dodatków dla dyrektorów i ich zastępców.



Zainteresowani sprawą przyszli na sesję gorzowskich radnych, by zaprotestować przeciwko niskim stawkom dodatków

- W Zielonej Górze wynosi on 3450 zł, a w Gorzowie to 2000 zł. W powiecie gorzowskim ta stawka to 2500-4000 zł. Nie dziwię się, że w naszym mieście nikt nie chce być dyrektorem szkoły, a gdy odbywają się konkursy, nie przystępuje do nich żaden kandydat. W Zielonej Górze wicedyrektor szkoły ma 1500 zł, w Gorzowie 1200 zł, a w Witnicy to 2700 zł - punktował władze miasta Siwiński.

- Często słyszę argument: „są gminy, które też płacą 300 zł”. Owszem, to prawda. Tylko czy naprawdę chcemy się porównywać do tych, którzy płacą najmniej? Czy aspirujemy do bycia w ogonie czy w czołówce? - pytała Ewa Dominiak. - Gdy słyszymy, że miasto potrafi udzielić poręczenia kredytu dla Stali Gorzów na 4 mln zł, to trudno nie pomyśleć, że nasze postulaty o podwyższenie dodatków kosztowałyby mniej - dodawała.

Po emocjonalnym wystąpieniu przedstawiciele nauczycieli głos zabrala Małgorzata Domagała, wiceprezydent odpowiedzialna za oświatę.

- Zapraszam panią Ewę na spotkanie 4 listopada - mówiła w sali sesyjnej.

- Mam nadzieję, że na tym spotkaniu się dogadamy, że znajdziemy wspólne rozwiązanie. Jesteśmy przy tworzeniu przyszłorocznego budżetu miasta. Musimy się nad tym mocno pochylić, aby móc pokryć wszystkie wydatki - dopowiadała kilka chwil później w rozmowie z dziennikarzami.

- Ale czy będą podwyżki? - dopytywali ci ostatni.

- Myślę, że znajdziemy wspólny język. Chcemy kompleksowo podejść do wszystkich dodatków, jakie mają nauczyciele, więc to nie będzie dotyczyło tylko dodatku za wychowawstwo - odpowiedziała wiceprezydent.



ZIELONA GÓRA | GORZÓW | NOWA SÓL | ŻARY

Ruszamy na groby. Darmowe autobusy, parkingi, zmiany organizacji ruchu **str. 3**

Gorzowskim radnym nie podobają się dopłaty do lotniska w Babimoście **str. 6**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



REKLAMA

0011407380

MATERNA
FERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

Już jutro w „GL” PULS

● Nad grobami bliskich każdy ma swoją opowieść. ● Borys Szcyc: Miałem takie poczucie, jakby mnie naprawdę uratowali z tonącego statku.

Urszula
Baumann



BEZRADNI LEKARZE

Na zielonogórskim cmentarzu jest kwatery z małutkimi dziecięcymi grobami. Została założona w latach 50. ubiegłego wieku. Wymowne są daty śmierci i narodzin, bardzo do siebie zbliżone. „Przeżył 4 dni”, „Żył 8 miesięcy”, „Urodził się 21 maja 1954, zmarł w wigilię tego samego roku” – głoszą napisy, które z trudem przetrwały do naszych czasów. W ziemi spoczywają Helenka, Dorotka, Heniu, Józek, Jurek... Gdyby żyli, dziś byłiby 70-latkami.

Z roku na rok ubywa skromnych nagrobków. Nadszarpięte zębem czasu i zapomniane, rozpadają się, niektóre są likwidowane. Są znikającym symbolem czasów, w których lekarze bezradnie rozkładali ręce, nie mogąc pomóc konającym maleństwom.

W połowie XX wieku w naszym kraju umierało co dziesiąte niemowlę. Swoje żniwo zbierał powszechny wśród najmłodszych krztusiec. Powodował wiele ciężkich powikłań i do 1400 zgonów rocznie. Przypadków błonicy było kilkadziesiąt tysięcy rocznie. U wielu pacjentów pojawiały się ciężkie zmiany sercowe i porażenia. Niemal co dziesiąty chory umierał.

Okrutne okazywały się epidemie odry i polio, które także powodowały śmierć albo powikłania. Odra mogła prowadzić do zapalenia mózgu, ślepoty, głuchoty i trwałej niepełnosprawności. Polio do paraliżu mięśni, także oddechowych.

Dla dzieci z zielonogórskiego cmentarza nie było ratunku. Urodziły się, kiedy szczepionki przeciwko tym chorobom nie były w Polsce powszechne. Dziś są na wyciągnięcie ręki. Jak szacuje WHO, w ostatnim półwieczu dzięki szczepieniom uratowano na świecie 101 milionów niemowląt, a sama szczepionka przeciwko odrze odpowiada za 60 proc. wszystkich ocalonych istnień.

Niestety, w Polsce od kilku lat niebezpiecznie spada wskaźnik wyszczepialności. Część rodziców, zamiast chronić swoje pociechy przed zachorowaniem, chroni je przed szczepionkami. Zapomniane choroby wracają. Lekarze znowu bezradnie rozkładają ręce, bo ich argumenty nie trafiają do zwolenników pseudonaukowych teorii.

Czy mural z Krystyną Prońko zwycięży? Głosowanie trwa do jutra

Magdalena Marszałek
Gorzów

Dobiega końca zacięta rywalizacja o tytuł najciekawszego muralu w Polsce. Już wiadomo, że jedno z gorzowskich malowideł ma ogromne szanse na zwycięstwo, a każdy głos może przesądzić o ostatecznym wyniku.

Do jutra trwa internetowe głosowanie publiczności na najciekawszy i najpiękniejszy mural w kraju. W grze o tytuł znalazł się mural z wizerunkiem gorzowianki oraz wybitnej wokalistki i kompozytorki Krystyny Prońko, który zdobi wschodnią ścianę kamienicy przy ulicy Teatralnej, naprzeciwko wejścia do teatru. Dzieło zostało uroczystie odsłonięte na początku lipca tego roku. W wydarzeniu uczestniczyła sama artystka, co dodatkowo podkreśliło rangę projektu i jego lokalne znaczenie.

- To wyjątkowe dzieło, które upamiętnia jedną z najwybitniejszych polskich wokalistek i ikon muzyki. Wasz głos może przesądzić o ostatecznym werdykcie publiczności - apeluje gorzowski magistrat, zachęcając mieszkańców do udziału w głosowaniu.

I rzeczywiście każdy głos się liczy, bo walka jest niezwykle wyrównana i emocjonująca. W rywalizacji bierze



Wizerunek honorowej obywatelki miasta znajduje się na ścianie kamienicy przy ulicy Teatralnej 38. Jego oficjalne odsłonięcie odbyło się 2 lipca

udział ponad dwadzieścia murali, a wśród nich są malowidła zdobiące poznańskie, warszawskie czy łódzkie ulice i obiekty. Gorzowskie dzieło od początku jest w ścisłej czołówce, a o prowadzenie ściga się z kieleckim ekomuralem.

Trwa zacięta walka o każdy głos

Jeszcze w środę rano gorzowski mural przegrywał nieznacznie, bo różnica wynosiła zaledwie kilkanaście głosów. Obecnie dystans wynosi już ponad sto głosów.

Wciąż ma jednak realną szansę na zwycięstwo.

Wystarczy, że mieszkańcy zmobilizują się i oddadzą swoje głosy. A można to zrobić do najbliższego piątku.

Co ważne, każdy głos należy potwierdzić, klikając w link przesłany na podany adres e-mail. Konkurs organizuje Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego. To instytucja, która od blisko trzech dekad prowadzi prestiżowy konkurs Modernizacja Roku i Budowa XXI wieku.

Od Wodeckiego po Prońko

Autorem muralu jest uznany artysta Marek Grela, który w swoim dorobku ma między innymi murale przedstawiające Zbigniewa Wodeckiego w Katowicach, Ryszarda Riedla w Tychach, Włodzimierza Smolarkę w Łodzi oraz warszawski mural Agnieszki Osieckiej. Grela stworzył również mural upamiętniający reżysera Sylwestra Chęcińskiego we Wrocławiu, prezentujący bohaterów kultowej polskiej komedii „Sami swoi”.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
			
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
12°C	7°C	12°C	5°C
Barometr 1004 hPa		Sobota	
Wiatr zach. 12-33 km/h			
Biomet niekorzystny		DZIEŃ	NOC
		16°C	5°C
		Niedziela	
		DZIEŃ	NOC
		14°C	 10°C

Uwaga: silne poddmuchy wiatru, wilgotność: 82 proc.

FORUM CZYTELNIKÓW

Michał z Gorzowa

Nowy rektorat Akademii im. Jakuba z Paradyża ma wyglądać jak szkoła podstawowa z czasów PRL? Tragedia.

Izabela z Gorzowa

Widzę, że Gorzów dąży do powrotu budownictwa z czasów Polski Ludowej. Czyżby startował w jakimś konkursie na najbrzydsze miasto?

Marta z Gorzowa

Coś złego dzieje się z utrzymaniem ładu przestrzennego w mieście.

Leszek z Gorzowa

Mam nadzieję, że nowy rektorat gorzowskiej akademii to jest ten przypadek, gdy wizualizacja wygląda gorzej od tego, co ma być w rzeczywistości.

Marzena z Zielonej Góry

Gdy zmarzę w domu i przyjdzie mnie myśl o tym aby odkręcić nieco grzejnik będą musiała te myśli szybko wyrzucać z głowy, żeby nie doszło do czynów. Boje się kolejnych rachunków, boje się tego że mogą przyjść tak wysokie, że nie

będą w stanie ich opłacić ze swojej i męża wypłaty.

Marcin z Zielonej Góry

Zrobiło się mokro na ulicach od ciągle padającego deszczu i wrócił temat śliskiego asfaltu na rondzie Jana Pawła II przy ulicach Wyszyńskiego i Łużyckiej. Miasto zdarło wierzchnią część z samego ronda, ale zjazdy zostały takie jak wcześniej i dzisiaj wchodząc w zakręt miałam uślizg tylnych kół mimo niskiej prędkości i zahaczyłam o krawężnik. To miejsce nadal jest niebezpieczne.

Adam z Zielonej Góry

Nie jestem jakimś ekspertem od sztuki i nie znam się na historii miasta, ale ten betonowy „kształt” nazwany „nie-skończoność” ustawiony na rondzie przy urzędzie miasta to nieporozumienie... przypominam, że wcześniej w tym miejscu stały motyle z których wyrastały kwiaty i wyglądało to fantastycznie i było zachwalane przez moich znajomych odwiedzających mnie w mieście. Gdyby to była jakaś rzeźba jak ta Winiarki, to nie miał nic przeciwko - to jest dla mnie sztuka.

nasz REGION

MIJSCOWOŚĆ

Był tak pijany, że nie wiedział, co się dzieje, a na siedzeniu wiozł 7-letnią córkę

Do zatrzymania pijanego 33-latką doszło w niedzielę. Policja została zaalarmowana przez innych kierowców, którzy zauważyli na drodze dziwnie porusza-

jące się bmw. Pojazd nagle przyspieszał i zwalniał bez powodu. Patrol drogówki zlokalizował podejrzanego auto i przeprowadził kontrolę drogową. Badanie trzeźwości wykazało, że mężczyzna miał blisko 3,5 promila alkoholu w organi-



FOT. LUBUSKA POLICJA

zmie. W pojeździe przewoził 7-letnią córkę. Mężczyzna zatrzymany do wytrzeźwienia i wyjaśnienia, natomiast kierowczyni została przekazana matce. Kierującemu grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. **MK**

Darmowe autobusy, parkingi, zmiany organizacji ruchu

Leszek Kalinowski
Jarosław Miłkowski
Mateusz Pojnar
Aleksandra Łuczyńska
Region

Zbliża się Wszystkich Świętych i wielu z nas już odwieżdża groby bliskich, aby przygotować je na ten dzień. Wzmógł się ruch samochodowy i pieszy wymusza jednak zmiany. Czego one dotyczą?

ZIELONA GÓRA

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym roku w okolicy cmentarza przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze trwa przebudowa ronda św. Urbana I Patrona miasta, nie będzie tzw. szutrowego parkingu, a także tego na pętli autobusowej, to wniossek nasuwa się jeden: lepiej wybrać komunikację miejską. Autobusy będą kursowały bardzo często, bo co dwie minuty.

- Prosimy zwrócić szczególną uwagę na znaki drogowe, bo w tych dniach w rejonie cmentarza mogą pojawić się nowe oznaczenia, ograniczenia prędkości i inna niż zwykle organizacja ruchu - apelują policjanci.

Naspecjalnie zwołanej konferencji prasowej w magistracie wiceprezydent Paweł Tonder tłumaczył, że największe zmiany będą dotyczyły ul. Wrocławskiej, od ul. Słowackiego aż do ronda św. Urbana I. Z powodu jego przebudowy parking na pętli będzie dostępny tylko dla autobusów MZK. Żebyśmy mogli zawrócić na ul. Wrocławską, będziemy musieli albo zrobić to na rondzie Andrzeja Huszczy albo pojechać w ul. Pileckiego i wtedy tą drogą wrócić do miasta.

Od 30 października do 3 listopada w okolicy cmentarza będzie zmieniona organizacja ruchu drogowego.

Ponadto na odcinku ul. Wrocławskiej od ulicy Słowackiego do ulicy Pułkownika Witolda Pileckiego, będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się i ograniczenie prędkości do 30 kilometrów na godzinę (w godzinach 8.00 - 21.00).

Co z parkingami?

Ten przy starym cmentarzu będzie funkcjonował z ograni-

czonym ruchem. Nie dotyczy to osób z niepełnosprawnościami, posiadających kartę parkingową, osób, posiadających zezwolenia na handel, zaopatrzenia, taxi (5 miejsc) oraz Zielonogórskiego Zakładu Usług Miejskich. Kierujących wyżej wymienionymi pojazdami nie dotyczą ustawione bezpośrednio przed wjazdem na parking znaki: nakaz jazdy prosto, zakaz ruchu w obu kierunkach.

Jeżeli chodzi o bezpłatny parking przy nowym cmentarzu, to wjazd i wyjazd odbywać się będą w tym samym miejscu, tj. na wysokości istniejącego wjazdu na nowy parking.

Nie będzie przewidziany wjazd dla jadących w kierunku Centrum, a dla wyjeżdżających z parkingu będzie nakaz jazdy w prawo.

Na stadionie żużlowym także i w tym roku znajdować się będzie parking płatny. 1 listopada czynny od godz. 7.00 do godz. 20.00, a 2 listopada od godz. 8.00 do godz. 20.00.

Wjazd odbywać się będzie przez tzw. park maszyn jadąc w kierunku na Raculę. Wyjazd przez tzw. dolną bramę w prawo w kierunku na Raculę.

Tutaj także nie przewidziano możliwości skrętu na parking dla jadących w kierunku Centrum i nakaz jazdy w prawo dla wyjeżdżających z parkingu. Opłata za postój wynosi 7 zł.

Autobusem dojedziemy na cmentarz za darmo

- To dla nas szczególnie okres - mówi Jacek Nowelski, kierownik działu przewozów w Miejskim Zakładzie Komunikacji w Zielonej Górze. - Dlatego na 1 listopada wyślemy w trasę 40 dodatkowych autobusów i uruchomimy osiem linii oznaczonych literą C. W największym szczyście autobusy będą odjeżdżały z cmentarza przy ul. Wrocławskiej, co dwie minuty. Natomiast z centrum w stronę nekropolii „zerówka”, linia C2, i C4 będą ruszały naprzemiennie, co pięć minut. 1 listopada w godz. 11:00 - 18:00 przejazd autobusami linii: 0, 10, 30, 44 oraz oznaczo-



FOT. MARIUSZ KAPALA

nych literą „C” będzie bezpłatny.

W sobotę autobusy linii 0 będą kursowały częściej: od 7:30 do 20:00 co 10 minut, od 20:00 do 22:00 co 15 minut, w pozostałych godzinach według rozkładu jazdy na niedzielę.

W niedzielę autobusy linii 0 będą kursowały od 7:30 do 15:30 co 10 minut, od 15:30 do 17:30 co 15 minut, w pozostałych godzinach według rozkładu jazdy na niedzielę.

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę minibus linii 104 nie będzie kursował po cmentarzu z uwagi na dużą liczbę odwiedzających.

GORZÓW

A jak będzie wyglądała organizacja w okolicy cmentarza w północnej stolicy województwa?

W porównaniu do poprzednich lat, zmian praktycznie nie ma. Najważniejszą jest wprowadzenie dodatkowej linii autobusowej na cmentarz przy ul. Żwirowej. Tylko 1 listopada kursować będzie linia P, która połączy Piaski z pętlą przy drugiej bramie cmentarnej. Będzie ją obsługiwał minibus między 7.00 a 17.00. Wszystkie auto-

busy dojeżdżające bezpośrednio pod cmentarz (105, 111, 132, C, D, P) w sobotę będą bezpłatne.

Tak jak było wcześniej, także i w tym roku, 1 i 2 listopada zamknięty ma zostać wjazd w ulicę Żwirową od strony skrzyżowania z ul. Kosynierów Gdyńskich, Rosevelta i Słowiańską. W ulicę prowadzącą do nekropolii przez te dwa dni będą mogły wjechać tylko autobusy i taksówki. Dojazd do cmentarza będzie możliwy od strony Chwałęcic. Przez cały czas w Żwirową będzie można wjechać także z ulic: Owocowej, Zagłoby i Świerkowej.

Jeśli chodzi o parkingi, to w najbliższych dniach oprócz dostępnych codziennie miejsc do parkowania będzie można też zostawić auto na parkingu Warta Areny, który klub na kilka dni udostępni mieszkańcom. Parking przy pierwszej bramie cmentarza od piątku do niedzieli będzie dostępny tylko dla niepełnosprawnych. Przy drugiej bramie parking będzie dostępny dla wszystkich. Należy jednak pamiętać, iż jedna z jego części będzie przeznaczona pod handel. Parkować będzie można też na prawym pasie ulicy Sło-

wiańskiej od Areny Gorzów do ronda Słowiańskiego.

Podobnie jak w zeszłym roku, także i w tym w uroczystość Wszystkich Świętych odprawiane będą msze dla odwiedzających cmentarz. Zarówno w kaplicy miejskiej jak i w kaplicy Gorzowskiego Domu Pogrzebowego będą one o 10.00, 11.30 i 13.00. Procesja przewidziana jest w Dzień Zaduszny, czyli w niedzielę o 15.00.

NOWA SÓL

Urząd miasta poinformował, że tymczasowa organizacja ruchu w rejonie cmentarza przy ul. Wandy potrwa od godz. 15.00 w piątek do godz. 12.00 w niedzielę.

Całkowicie zostanie zamknięta ul. Wandy na odcinku od skrzyżowania z ul. Harcerską do skrzyżowania z ul. Wypiańskiego. W celu uniknięcia wjazdu na zamknięty odcinek drogi na ul. Siennej (od ul. Wandy) zostanie wprowadzony zakaz wjazdu (wyjątkiem są wyznaczone pojazdy zaopatrzenia). Ulice położone w części południowej od ul. Dąbrowskiego będą dojazdowymi do cmentarza, a ulice położone w części północnej względem Dąbrowskiego - wyjazdowymi.

Większość dróg będzie drogami jednokierunkowymi z możliwością zatrzymywania się po jednej stronie jezdni.

1 listopada w godz. od 12.00 do 17.00 zostanie wyłączona sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Witosa i Piłsudskiego oraz na skrzyżowaniu ul. Zjednoczenia i pl. Wyzwolenia, a ruchem w najbardziej wymagających momentach będą kierować policjanci.

Jako parkingi w okolicach cmentarza miasto wskazuje te przy ulicach: Fabrycznej, Żwirki i Wigury i al. Wolności (Park Krasna),

Warto pamiętać, że w obrębie cmentarza w dniu Wszystkich Świętych nie zabraknie patroli policji i straży miejskiej, które dla zapewnienia płynności będą dodatkowo kierowały ruchem pojazdów i pieszych.

ŻARY

W związku z uroczystością Wszystkich Świętych oraz Dniem Zaduszny przypadającymi na nadchodzący weekend także w Żarach zaplanowano zmiany organizacji ruchu w okolicy cmentarza. Będą one obowiązywać od piątku do niedzieli. Policja prosi o uważną obserwację znaków i dostosowanie się do nich.

Na cmentarz będzie można dotrzeć autobusem za darmo.

Linia prowadząca przez ulice Zgorzelecką - Okrzei - Katowicką - Serbską - Moniuszki - Wieniawskiego - Paderewskiego - Czerwonego Krzyża - Żabikowską - Ulańską - Podwale - Żagańską - Zawiszy Czarnego oraz z powrotem. 31 października i 2 listopada, będzie kursować co godzinę (od 8:00 do 17:30), a 1 listopada - co pół godziny (od 8:00 do 17:30).

Linia obejmująca ulice Żagańską - Bohaterów Getta - al. Wojska Polskiego - Pułaskiego - Grunwaldzką - Szklarską oraz z powrotem, kursuje 31 października i 2 listopada co dwie godziny (od 8:00 do 17:30). 1 listopada autobusy będą jeździły natomiast co pół godziny (od 8:00 do 17:30). ©

Budowa wstrzymana. Ziemia skrywała groby z XVIII i XIX wieku

Magdalena Marszałek
Bogdaniec

Druhowie długo czekali na nową remizę, na plac budowy wjechały maszyny i... koparka natknęła się na coś, czego nikt się na nieujęte w żadnych dokumentach pochówki.

Podczas wykonywania fundamentów budowlancy odkryli ludzkie szczątki, które okazały się fragmentem dawnego cmentarza. Znaleźli natychmiast wzbudziło duże zainteresowanie. Na miejsce przybyli archeolodzy, którzy rozpoczęli szczegółowe badania terenu, zabezpieczając groby i dokumentując każdy odkryty fragment.

- Na podstawie źródeł historycznych i naszych wykopisk wstępne datowanie tego miejsca określone jest na koniec osiemnastego i początek dziewiętnastego wieku. Do tej pory odkryliśmy trzydzieści grobów szkieletowych. Wśród nich są szczątki kobiet, mężczyzn, a nawet dzieci - mówi archeolog Sławomir Górka.

Zaskakujące odkrycie

Nikt nie przypuszczał, że w tym miejscu może kryć się tak stara historia. Prace budowlane, które miały przebiegać standardowo, nagle przerodziły się w badania archeologiczne. Kolejne wykopy odsłaniały groby, które przez dziesiątki lat były zapomniane, a ich obecność nie figurowała na żadnych współczesnych mapach ani dokumentach. Zaskoczenia nie kryje także wójt gminy Bogdaniec.

- Z jednej strony realizujemy inwestycję, która ma służyć przyszłości, bezpieczeń-

stwu i rozwojowi gminy, a z drugiej nagle stajemy twarzą w twarz z przeszłością, o której nikt nie wiedział. To niezwykle, że podczas wspólczesnej inwestycji odkrywamy kawałek historii - mówi Tomasz Kwiatkowski.

Odnalezione szczątki zostaną przewiezione do Szczecina, gdzie specjaliści określą ich wiek, płeć oraz ewentualne choroby i przyczyny śmierci.

Spore wyzwanie dla strażaków

Dla druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogdaniecu nieoczekiwane wstrzymanie prac to spory problem, ale nikt nie traci nadziei.

- Najpierw miała się wybudować nowa część, do której mieliśmy się przenieść, a później planowana była przebudowa starej. Fragment dotychczasowego budynku został już rozebrany, a właśnie tam były toalety, pralnia i szatnia, więc teraz musimy sobie radzić w inny sposób, aby jednostka mogła funkcjonować pomimo tych trudności - mówi Mariusz Kulesza, naczelnik OSP Bogdaniec.

Po zakończeniu badań archeologicznych budowa zostanie wznowiona, a robotnicy wrócą na teren inwestycji. A ta jest niezwykle ważna i potrzebna, bo obecna remiza służy druhom od kilkudziesięciu lat i od dawna nie spełnia współczesnych standardów. Brakuje miejsca na sprzęt, samochody, a nawet na szkolenia młodzieży. Nowy budynek o powierzchni dwustu metrów kwadratowych ma to wszystko zmienić i dostosować obiekt do realnych potrzeb. Koszt budowy remizy to ponad 4 mln zł. ©©



Na terenie budowy dotychczas ujawniono trzydzieści grobów ze szkieletami kobiet, mężczyzn i dzieci

Mieszkańcy są załamani. „Te rachunki to skandal”

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Na sesji rady miasta ruszyła dyskusja o podwyżkach za ogrzewanie. Wywołują one mnóstwo komentarzy, a dla mieszkańców są nie tylko odczuwalne, ale nawet bolesne.

- Mieszkańcy są załamani tymi podwyżkami, które bardzo często są astronomiczne. Jeśli mamy rodzinę czteroosobową, to może być kilkaset złotych więcej miesięcznie, a mamy też inne opłaty, które rosną, więc razem to daje bardzo negatywny bilans - podkreślił Radny Grzegorz Maćkowiak (klub PiS).

Radni klubu Zielona Góra Razem przygotowali projekt apelu do premiera Donalda Tuska w sprawie obniżenia cen ciepła dla mieszkańców Zielonej Góry i komunalizacji Elektrociepłowni Zielona Góra, czyli przejście spółki pod zarządek miasta.

- Uważamy, że rachunki grozy, które dostali mieszkańcy, to absolutny skandal. Elektrociepłownia w zeszłym roku wypracowała 213 milionów złotych zysku, więc jest z czego obniżyć ceny energii elektrycznej i ciepłej dla mieszkańców - wyjaśniał dziennikarzom przewodniczący klubu Robert Górski. - Niestety, te zyski są transferowane do Polskiej Grupy Energetycznej, w skład której wchodzi elektrociepłownia. Kto zainwestował w ich akcje pół roku temu, w tej



Projektem apelu do premiera w sprawie obniżenia cen ciepła nie trafił pod obrady podczas sesji

chwili ma ponad 40 procent zysku - argumentował.

Własna mleczarnia to tańsze mleko?

Wiceprezes Elektrociepłowni Zielona Góra Małgorzata Ptak-Bystrzyńska wyjaśniała podczas wystąpienia na sesji, że EC nie ma możliwości pokrywania kosztów wytwarzania ciepła przychodami pozyskiwanymi z drugiego profilu działalności, czyli z produkcji energii elektrycznej (to ok. 80 proc. całego zysku spółki). Zapewniła, że przychody, które spółka uzyskuje ze sprzedaży ciepła i tym samym zyski (ok. 20 proc.), ma w obowiązku przeznaczać na rozwój lokalnego systemu ciepłowniczego.

Za wdrożeniem komunalizacji elektrociepłowni, miałyby świadczyć prawidłowe działania miejskich spółek takich, jak Wodociągi czy ZGK.

- Mamy dobrą wodę z kranu. Śmieci nie zalegają na ulicach. Dlaczego nie mielibyśmy dać sobie rady z zarządzaniem elektrociepłownią? - pytał retorycznie radny Górski. I zwracał uwagę, że koszty spółki byłyby niższe, choćby ze względu na niższe pensje członków zarządu i rad nadzorczych.

- Proponuję, żebyśmy sobie mleczarnię kupili, będzie tańsze mleko - żartował radny Jacek Frątczak (z klubu KO). - Zapraszam do nowoczesnej Polski, do prowadzenia instytucji w trybie biznesowym, a nie próby komunalizacji spółek. To już kiedyś było i się nie sprawdziło - przypomniał.

Na co idą zyski?

Wiceprezes EC podkreślała, że spółka nie podniosła ceny ciepła i obowiązuje ona od dwóch lat w niezmienionej formie, a nawet

1 października nastąpiła korekta w dół. - Mechanizmy ochronne, które obowiązywały nie zostały przedłużone, ale wszedł bon cieplowniczy - tłumaczyła.

Wiceprzewodniczący rady Jacek Budziński (klub PiS) zwrócił uwagę, że bon dotyczy tylko osób o najniższych dochodach.

- Większość mieszkańców musi płacić ok. 40 procent więcej za dostarczanie ciepła - powiedział.

Nie było zgody radnych, aby projekt apelu do premiera wszedł do porządku obrad.

- Ceny energii elektrycznej są ustalone przez organy centralne państwa, na wniosek przedsiębiorstw energetycznych. My radni, czy prezydent miasta nie mamy na to wpływu. Każdy z nas może mieć wolę czy chęć apelowania do decydentów o to, żeby zmniejszyć ceny - mówił dziennikarzom Robert Kornalewicz, przewodniczący klubu KO.

- Jeśli miałyby dojść do komunalizacji tak ogromnej spółki, to pytanie jest o koszty utrzymania tego typu przedsiębiorstwa i zarządzania nim - komentował dalej radny.

Wiceprezes Elektrociepłowni zwróciła uwagę radnych na to, że sektor energetyczny stoi przed dużym wyzwaniem, którym będzie transformacja ciepłownictwa systemowego. W 2034 r. połowa produkowanego ciepła przez spółkę powinna pochodzić z OZE lub poprzez odzyskiwanie ciepła z procesów technologicznych.

Kilka sekund i obiekt przeszedł do historii. Był nieużywany i został wysadzony w powietrze

Jakub Pikulik
Jemiołów

Wieża telekomunikacyjna obróciła się w kupę gruzu w kilka chwil. Wczoraj została wysadzona. Chodzi o mniejszy z dwóch obiektów, o wysokości 99 metrów.

Osoby odwiedzające Łagów z pewnością je kojarzą. Znają je też podróżni, przemierzający Lubuskie autostradą A2. Mowa o dwóch wieżach, które górują nad Perłą Ziemi Lubuskiej. Wieże telekomunikacyjne znajdują się w Jemiołowie, wchodzą w skład Radiowo-Telewizyjnego Centrum Nadawczego. Obiekt powstał w latach 60. Niższa z wież właśnie przeszła do historii.

Decyzję o wysadzeniu 99-metrowej, betonowej wieży



Ładunki wybuchowe podłożone u podnóża obiektu doprowadziły do jego przewrócenia

podjęła spółka Emitel, właściciel obiektu.

- Prowadzimy prace związane z demontażem starych, nieużywanych wież telekomunikacyjnych - mówi „Gazecie Lubuskiej” Agnieszka Sobucka,

Dyrektor Biura Marketingu i Komunikacji oraz Rzecznik Prasowy firmy Emitel.

Nie działała od wielu lat

Jak się dowiadujemy, betonowa konstrukcja została wy-

łączona z eksploatacją wiele lat temu i obecnie nie pełni żadnej funkcji technicznej. W użytku cały czas pozostaje natomiast wyższa, 314-metrowa wieża telekomunikacyjna, która w dalszym ciągu spełnia swoją rolę. To dzięki niej do odbiorników Lubuszan trafiają programy telewizyjne i radiowe. Jest to przy okazji najwyższy obiekt w województwie.

Technologia się zmieniła

- Wysadzenie konstrukcji nie miało wpływu na odbiór telewizji, radia, ani działanie sieci komórkowych.

- Wszystkie obecnie świadczone usługi są realizowane w oparciu o nowoczesną infrastrukturę, która nie była zainstalowana na demontowanej wieży - mówi A. Sobucka.

Niedoradz zyskuje nową kanalizację!

Kompleksowa rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej – Etap III w Gminie Otyń

Kontynuujemy wieloetapową inwestycję uzbrajania Niedoradza w kanalizację sanitarną.

Trzeci etap obejmuje budowę **2 477,5 m** sieci kanalizacyjnej oraz **122 przyłączy** (podetapy IIIA – 1 728,5 m / 91 przyłączy oraz IIIB – 749,0 m / 31 przyłączy).

- Podetap IIIA – ulice: **Serafina, Struga, Prusa, Wiśniowa, Zaulek, Słoneczna, Akacyjowa, Sosnowa.**
- Podetap IIIB – ulice: **Kopernika, Krasickiego, Piaskowa, Tartaczna.**

Ścieki z nowej sieci trafią do przepompowni wybudowanej z etapu I inwestycji, a następnie do oczyszczalni w **Nowej Soli**. Inwestycja poprawi warunki sanitarne mieszkańców i wesprze ochronę środowiska.

Koszt inwestycji: 4,4 mln zł, z czego **ok. 3,5 mln zł** współfinansowane przez **Unię Europejską w ramach Krajowego Planu Odbudowy**.



**KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY**

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości
Niedoradz – etap III

Gmina Otyń

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MORZE BAŁTYCKIE

Przechwycono rosyjski samolot

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że dwa polskie myśliwce MiG-29 przechwyciły we wtorek rosyjski samolot rozpoznawczy Il-20. Do incydentu doszło nad Morzem Bałtyckim. „28 października 2025 roku para dyżurna myśliwców MiG-29 Sił Powietrznych dokonała skutecznego przechwycenia, identyfikacji wizualnej oraz eskortowania z rejonu odpowiedzialności samolotu Federacji Rosyjskiej, który wykonywał lot nad Morzem Bałtyckim” – podało Dowództwo

Operacyjne w komunikacie. Sprecyzowano, że chodzi o rosyjski samolot Il-20 „realizujący misję rozpoznawczą w międzynarodowej przestrzeni powietrznej, bez złozonego planu lotu i z wyłączonym transponderem”. „Maszyna nie naruszyła polskiej przestrzeni powietrznej” – podkreślono. DORSZ dodało, że Siły Zbrojne RP pozostają w stałej gotowości, by reagować na każde zagrożenie i chronić suwerenność polskiej przestrzeni powietrznej. PAP/AK

ŚWIĘTO

Wielkie porządki na grobach



W okresie Wszystkich Świętych w rejonie większości cmentarzy będzie obowiązywała zmieniona organizacja ruchu, dlatego nie powinniśmy jeździć na pamięć, a najlepiej wybierzmy komunikację miejską – zaapelował podinsp. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego KGP.

WARSZAWA

Polacy nie ucierpieli od huraganu

Nie mamy żadnej informacji, by nasi obywatele jakkolwiek ucierpieli wskutek huraganu Melissa – przekazał rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Podał, że na Kubie, gdzie zmierza huragan, resort dyplomacji potwierdził dotąd obecność 19 Polaków, zarejestrowanych w systemie Odyseusz. Przypomniał, że do wtorku na Jamajce resort dyplomacji po-

twierdził obecność na miejscu 10 polskich turystów i opiekującego się nimi rezydenta. – Na dzisiaj na Kubie jest zarejestrowanych 19 osób. Tam zbliża się huragan, którego siła już spadła z piątej kategorii do trzeciej; przechodzi przez wschodnią część wyspy, która jest o wiele mniej turystyczna – powiedział rzecznik MSZ. PAP

WARSZAWA

Pomimo wejścia w życie 29 października umowy handlowej UE-Ukraina, w Polsce nadal obowiązuje embargo na przywóz z Ukrainy niektórych produktów, głównie zbóż – poinformowała rzeczniczka prasowa MRiRW Iwona Pacholska. Chodzi o nowe porozumienie handlowe, które Komisja Europejska wynegocjowała z Kijowem, a kraje członkowskie zaakceptowały 13 października. PAP

”

Rosjanie zwiększyli swoją ofensywę szpiegową; polskie służby są dobrze przygotowane

plk dr Piotr Potejko z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW

Na razie nie ma informacji o redukcji obecności wojsk USA

Karolina Wrońska
Kraśnik

- Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu amerykańskiego kontyngentu na terenie naszego kraju – powiedział w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Stany Zjednoczone poinformowały Rumunię i inne państwa NATO, że postanowiły zredukować liczebność amerykańskich wojsk na wschodniej flance Sojuszu w Europie – ogłosiło w środę ministerstwo obrony w Bukareszcie. W Rumunii zostanie około 1 tys. żołnierzy USA – dodano. Redukcja ma objąć m.in. amerykańskich żołnierzy z bazy lotniczej Mihail Kogalniceanu pod Konstancą nad Morzem Czarnym – poinformował tamtejszy resort w opublikowanym komunikacie.

Do sprawy odniósł się w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Podczas konferencji prasowej w zakładzie MESKO w Kraśniku poinformował, że Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu kontyngentu na terenie naszego kraju. Podkreślił, że wielokrotnie słyszał zapewnienia ze strony Amerykanów o obecności i możliwości zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich w Polsce. – Polska i Stany Zjednoczone są żelaznym dla siebie sojusznikiem – zapewnił szef MON. Wcześniej



Władysław Kosiniak-Kamysz: Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu kontyngentu USA

w środę rzecznik MON Janusz Sejmej przekazał PAP, że Polska nie otrzymała informacji o ewentualnej redukcji wojsk USA na naszym terytorium.

Przypomniawszy też w tym kontekście o niedawnych rozmowach prezydenta Karola Nawrockiego z amerykańskim przywódcą Donaldem Trumpem, które dotyczyły m.in. liczebności amerykańskich wojsk w Polsce, oraz deklaracje prezydenta USA w tej sprawie, a także o rozmowach szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem. Rozmowa

ta odbyła się w październiku w Brukseli, a szef MON deklarował wówczas, że potwierdzona jest stabilna obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce.

Prezydent Karol Nawrocki podczas wizyty w Waszyngtonie, którą odbył na początku września, spotkał się w Białym Domu z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Na spotkaniu tym Trump deklarował, że amerykańscy żołnierze zostaną w Polsce, a jeśli Polacy chcą, USA mogą rozmieścić ich więcej. Nawrocki z kolei podkreślał wówczas, że Trump dał Polsce gwarancję bezpieczeństwa

i podkreślił sojuszniczą współpracę w dziedzinie wojskowej. W Polsce stacjonuje obecnie około 10 tysięcy amerykańskich żołnierzy.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier powiedział w środę, że zmniejszenie liczebności sił USA na wschodniej flance NATO w Europie nie wpływa na plany obronne Unii. KE podtrzymuje swój plan, by pod koniec 2026 roku Straż Wschodniej Flanki osiągnęła wstępną zdolność operacyjną. – To nie zmienia naszych planów dotyczących mapy drogowej obronności, którą przedstawiliśmy, a także czterech kluczowych projektów flagowych, które tam wyróżniono, w tym Straży Wschodniej Flanki – podkreślił Regnier.

Celem Straży Wschodniej Flanki jest wzmocnienie zdolności państw członkowskich na granicy wschodniej UE w obliczu szeregu zagrożeń, takich jak operacje hybrydowe, rosyjska „flota cieni” oraz ryzyko agresji zbrojnej. Wschodnia granica UE ma zostać wzmocniona na lądzie, w powietrzu i na morzu.

Istotną częścią tego projektu będzie europejska inicjatywa obrony przed dronami. W ramach Straży Wschodniej Flanki systemy obrony powietrznej i zwalczania dronów mają zostać zintegrowane z systemami obrony naziemnej, obejmującymi bezpieczeństwo morskie na Morzu Bałtyckim i Czarnym. PAP

Były wiceminister z rządu PiS zatrzymany przez CBA. Miał powoływać się na wpływy i czerpać korzyści

Adam Kielar
Warszawa

CBA zatrzymało b. podsekretarza stanu w KPRM, b. wiceministra cyfryzacji oraz b. wiceszefa MSWiA Pawła M. – poinformował rzecznik prasowy min. koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Dobrzyński podał na X, że zatrzymany był podsekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów od grudnia

2015 r. do października 2016 r., później – do stycznia 2018 r. wiceministrem cyfryzacji, a następnie wiceszefem resortu spraw wewnętrznych i administracji.

M. został zatrzymany na polecenie śląskiego wydziału zamiejscowego departamentu ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji Prokuratury Krajowej w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych „Prokurator przedstawił mu za-

rzut powoływania się na wpływy w Kancelarii Premiera Morawieckiego oraz w krajowych jednostkach organizacyjnych dysponujących środkami publicznymi, a także podjęcia się pośrednictwa w załatwieniu zamówień dla ustalonego przedsiębiorcy” – podał rzecznik.

Według śledczych w zamian za załatwienie zamówień M. miał zażądać zatrudnienia swojej żony u tego przedsiębiorcy oraz przyjąć samochód oso-

bowy w bezpłatne użytkowanie – koszty leasingu i eksploatacji zostały pokryte przez przedsiębiorcę.

Dobrzyński podał, że były wiceminister miał uzyskać korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej niż 60 tys. zł i przedstawiono mu zarzuty płatnej protekcji oraz przyjmowania korzyści majątkowej i osobistej.

Prokuratura wyznaczyła M. 100 tys. zł poręczenia majątkowego, zakazała opuszczania kraju i zatrzymała paszport. PAP

Rosja przebazowała uzbrojony okręt rakietowy na Morze Bałtyckie

Grzegorz Kuczyński
Bałtyk

Rosyjski mały okręt rakietowy Amur został skierowany na Morze Bałtyckie. Posiada on na swoim uzbrojeniu pociski manewrujące Kalibr o zasięgu 1500-2600 km.

Przebazowanie okrętu z bazy w Noworosyjsku nad Morzem Czarnym do Kronsztadu (baza Floty Bałtyckiej położona w pobliżu Sankt Petersburga) odbyło się szlakiem wodnym prowadzącym przez terytorium Rosji, tj. rzekami i kanałami wodnymi.

Od 2024 roku okręt wchodził w skład Floty Czarnomorskiej i wykonywał zadania związane z wojną przeciw Ukrainie: odpalał pociski ma-

newrujące Kalibr używane do atakowania ukraińskiej infrastruktury krytycznej i energetycznej.

Przebazowanie jest spowodowane zagrożeniem dla rosyjskich jednostek ze strony ukraińskich dronów nawodnych i pocisków manewrujących - podał Militarnyj.

Inna jednostka tego typu, Askold, została poważnie uszkodzona w ukraińskim ataku rakietowym w listopadzie 2023 roku, prawdopodobnie przez pocisk manewrujący SCALP lub Storm Shadow. Kolejny okręt, Cyklon, został zatopiony w porcie w Sewastopolu na skutek ataku siły Ukrainy z wykorzystaniem pocisków balistycznych ATACMS w maju 2024 roku.

PAP



Małe okręty rakietowe (korwety) typu Karakurt są produkowane przez Rosję od 2015 roku

Melissa opuściła już Jamajkę. Huragan kieruje się ku Kubie

Marcin Koziestański
Jamajka

Huragan, uderzając w wyspę, spowodował fale sztor-mowe i gwałtowne powo-dzie. Obecnie żywioł kieruje się w stronę Kuby.

- Dotychczasowe doniesienia mówią o zniszczonych szpitalach, poważnych zniszczeniach budynków mieszkalnych i obiektów komercyjnych, a także o uszkodzeniach infrastruktury drogowej - powiedział premier Jamajki Andrew Holness. Pojawiły się doniesienia o ludziach odciętych przez wodę.

Prąd nie dociera do ponad pół miliona gospodarstw domowych. Według NetBlocks, serwisu monitorującego łączność internetową, we wtorek wieczorem ruch w sieci spadł na wyspie o ok. 70 proc.

Prezydent USA Donald Trump powiedział dziennikarzom towarzyszącym mu w podróży z Japonii do Korei Południowej, że USA są gotowe pomóc karaibskiemu państwu. - Uważnie przyglądamy się sytuacji i jesteśmy gotowi do działania - zapewnił.

Melissa zmierza obecnie w kierunku Kuby. Służby ratownicze spodziewają się podtopień i osuwerk oraz znacznych zniszczeń infrastruktury.

Prezydent Kuby Miguel Diaz-Canel ostrzegł, że kraj czeka „bardzo trudna noc” -



FOT. MATIAS DELACROIX/AP/EAST NEWS

Z prędkością wiatru dochodzącą do 295 km/godz. (175 mil na godzinę), huragan Melissa jest burzą kategorii piątej - o maksymalnej sile

przekazał portal dziennika „Guardian”. W wieczornym wystąpieniu telewizyjnym szef państwa apelował do obywateli, by nie lekceważyli huraganu. Ostrzegł przy tym, że wyspie grozi „najsilniejsza (burza), jaka kiedykolwiek nawiedziła terytorium kraju”. Wezwał też, by mieszkańcy nie opuszczali miejsc, do których zostali ewakuowani, dopóki nie zostanie wydany taki nakaz.

- Wiemy, że będzie dużo zniszczeń - oświadczył. W serwisie X powiadomił, że do tej pory ewakuowano 735 tys. osób.

Z prędkością wiatru dochodzącą do 295 km/godz. (175 mil na godzinę), huragan Melissa jest burzą kategorii piątej - o maksymalnej sile. Tymczasem Załoga Rezerwy Sił Powietrznych USA, znana jako „Łowcy Huraganów”, przeleciała w poniedziałek przez oko

Melissa jest 13. w tym roku cyklonem tropikalnym na Atlantyku, któremu nadano imię, piątym o statusie huraganu

huraganu Melissa, aby zebrać dane dla Narodowego Centrum Huraganów.

Przechodzący przez Morze Karaibskie huragan Melissa, który ma najwyższą, piątą kategorię, już jest najpotężniejszym na świecie cyklonem tropikalnym w tym roku i ósmym najbardziej intensywnym huraganem na Atlantyku w historii pomiarów.

Melissa jest 13. w tym roku cyklonem tropikalnym na Atlantyku, któremu nadano imię, piątym o statusie huraganu i trzecim będącym huraganem piątej kategorii. PAP

Hamas odrzuca zarzuty o łamanie rozejmu

Karolina Wrońska
Gaza

Izrael zaatakował po oskarżeniu Hamasu o łamanie rozejmu. Palestyńska grupa odrzuca te zarzuty.

Izrael przeprowadził wieczorne naloty po kierowanych pod adresem Hamasu oskarżeniach o kolejne naruszenia obowiązującego od 10 października zawieszenia broni.

We wtorek na południu Strefy Gazy zostali ostrzelani izraelscy żołnierze. Minister obrony Israel Kac ogłosił, że za napaścią stoi Hamas. Wcześniej premier Benjamin Netanjahu zapowiedział „potężne ataki na Strefę Gazy”, nie podając ich uzasadnienia.

Hamas wydał wieczorem oświadczenie, w którym zazna-
czył, że nie ma nic wspólnego

z ostrzelaniem izraelskich wojskowych i trzyma się rozejmu. Grupa oskarżyła też Izrael, że to on łamie porozumienie.

- Zawieszenie broni jest utrzymywane. Nie oznacza, że tu i tam nie będzie drobnych potyczek. Wiemy, że Hamas lub ktoś inny zaatakował izraelskich żołnierzy - powiedział wiceprezydent USA J.D. Vance. Dodał, że amerykański rząd spodziewał się izraelskiej reakcji. Vance podkreślił, że w jego ocenie plan pokojowy prezydenta Donalda Trumpa dla Strefy Gazy się utrzyma.

W niedzielę 19 października Izrael przeprowadził serię nalo-tów na Strefę Gazy po ataku, który uznał za napad Hamasu i naruszenie rozejmu. Zginęło wówczas 45 Palestyńczyków i dwóch Izraelczyków. Były to najpoważniejsze starcia od zawarcia kruchego rozejmu. PAP

Spotkanie Trumpa i Xi może zakończyć wojnę handlową Stanów Zjednoczonych z Chinami

Grzegorz Kuczyński
Seul

Będzie to najważniejszy szczyt polityczny roku. Donald Trump i Xi Jinping nie spotkali się od 2019 r. Rozmowy odbędą się dziś w Korei Płd.

Od tego czasu wojna na Ukrainie i rosnące obawy Waszyngtonu dotyczące postępów technologicznych Chin, a także długotrwałe problemy związane z nierównowagą w stosunkach handlowych między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, nadwyrężyły więzi między dwoma supermocarstwami. Czy w Seulu uda się to naprawić?

Ostatni miesiąc był trudny dla supermocarstw. 9 października Chiny nałożyły nowe, szeroko zakrojone kontrole na eksport metali ziem rzadkich, pier-



FOT. PAP/PEPA

Trump przebywa w Azji od ub. piątku

wiastków niezbędnych do produkcji wszystkiego, od elektroniki użytkowej po sprzęt wojskowy. W odpowiedzi Trump zagroził, że od 1 listopada nałoży dodatkowe 100% cło na chiński import (oprócz już obowiązujących wysokich opłat). Do tego

dochodzi czarna lista przedsiębiorstw, opłaty portowe i spór o soję. Sam fakt, że spotkanie w ogóle się odbędzie, jest zasługą Scotta Bessenta, amerykańskiego sekretarza skarbu, i He Lifenga, wicepremiera Chin, którzy rozmawiali w weekend w Malezji.

Czwartkowe spotkanie, które odbędzie się przy okazji szczytu Azjatyckiego Forum Współpracy Gospodarczej w Seulu, jest szansą na zresetowanie stosunków. Rynki oczekują pozytywnych wyników: amerykański indeks blue chipów S&P 500 zamknął się 27 października na rekordowo wysokim poziomie. Cena złota spadła poniżej 4000 dolarów za uncję trojańską. Jednak każde ogłoszone porozumienie będzie najprawdopodobniej rozejmem, a nie pokojem w rywalizacji Państwa Środka z Ameryką.

Najtrudniejszy poziom negocjacji dotyczy geopolityki. Trump chce, aby Rosja zakończyła wojnę na Ukrainie, a Chiny mogłyby w tym pomóc. Xi ze swojej strony chce skłonić Trumpa do zmiany stanowiska w sprawie Tajwanu, być może poprzez oświadczenie, że „sprzeciwia się” niepodległości tej samorządnej wyspy (obecnie polityka Ameryki polega jedynie na tym, że nie popiera ona niepodległości).

Jeśli uda się osiągnąć porozumienie obejmujące najłatwiejsze do uzgodnienia kwestie, może to utorować drogę do wizyty Trumpa w Chinach na początku przyszłego roku.

Dopiero wtedy można będzie zająć się trudniejszymi kwestiami. Gdyby teraz osiągnięto rozejm, byłoby to korzystne dla obu stron.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

„Uciekaj Ben, uciekaj!”

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r.? Doczekał się następny. 7 listopada do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell. Is

W KSIĘGARNIACH

W Tokio nie jest bezpiecznie

Grupa Wydawnicza Relacja zapowiada na połowę listopada kryminał Keigo Higashino, jednego z najpopularniejszych piszących Japończyków, zatytułowany „Łabędź i nietoperz”. Autor wciąga nas w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, sprawa wydaje się oczywista. Ale syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat... bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Zborowskim

9 listopada minie 25. rocznica śmierci Zygmunta Zeydler-Zborowskiego, autora popularnych w PRL-u powieści kryminalnych z gatunku „mili-cyjnych”, ale także współtwórcy Teatru Sensacji „Kobra”. Ponoć to jego karykaturę wykorzystano w stałej animowanej czołówce z węzłem. Ilość napisanych przezeń kryminałów jest praktycznie niepoliczalna – ostatnią była prawdopodobnie „Proszę nikogo nie winić” z 2013 roku (wydawnictwo LTW). mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 180. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Cesarz Karol V Habsburg lubił pogrzeby. Do tego stopnia, że swój pochówek organizował dość regularnie – str. 10

Wyprawa w czasy, gdy w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza działał synny salon kosmetyczny Luby Zylberminc – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Czarny Czwartek. Komuniści masakrują na Wybrzeżu 17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się krwawo.



„Brutus”, czyli szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego



Legitymacja Orderu Wojennego Virtuti Militari Romana Czerniawskiego. 2 lipca 1978 roku prezydent RP Stanisław Ostrowski mianował go ministrem w drugim rządzie Kazimierza Sabbata. Czerniawski zmarł 26 kwietnia 1985 r. w wieku 75 lat w Londynie. Leży na cmentarzu w Newark-on-Trent

Bożenna Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Nikt nie zwracał uwagi na właściciela małego zakładu drukarskiego, Polaka, który mieszkał przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r.

W mieszkaniu trzymał dziesiątki kotów, a w pokoju dziennym pasjami oglądał filmy o Jamesie Bondzie. Po angielsku mówił z ciężkim polskim akcentem. Nosił nazwisko, którego przeciętny Anglik nie był w stanie wymówić – Czerniawski. Imię – Roman.

Nikt nie wiedział, że ten Polak jest byłym brytyjskim szpiegiem znanym podczas wojny pod wieloma różnymi pseudonimami: „Walenty”, „Hubert”, „Armand” czy wreszcie „Brutus”. Szpiegował dla Polski, potem dla Wielkiej Brytanii, a jeszcze później, cały czas szpiegując dla aliantów, na rzecz Niemiec. Tak wynika z odtajnionych akt brytyjskiego wywiadu MI5. To sześć opasłych tomów zawierających setki dokumentów.

„Brutus” i „Kotka”

Był synem warszawskiego finansisty. Ukończył Szkołę Pod-

chorążych Lotnictwa w Dęblinie. Podczas wypadku lotniczego doznał obrażeń wzroku. Wtedy zainteresował się pracą wywiadu wojskowego. W 1939 roku, gdy armia polska upadła pod naporem wojsk hitlerowskich Niemiec, uciekł przez Rumunię do Francji. Wraz z upadkiem tej ostatniej – inaczej niż wielu polskich patriotów, którzy schronili się w Wielkiej Brytanii, aby dalej prowadzić walkę z Hitlerem – Czerniawski postanowił pozostać jako tajny agent.

Dzięki pomocy swojej partnerki Renee Borni przedostał się na teren Francji i zaczął tworzyć siatkę szpiegowską. Miała się

ona składać z „niewielkich komórek ruchu oporu łączących się i tworzących jedną parę oczu”. Z czasem stała się nie tylko największą w okupowanej Francji, ale i niemal jedyną! Jego głównym partnerem w szpiegowskich działaniach była Francuzka Mathilde Carre. Kobieta bardzo inteligentna i – jak mówił Czerniawski – „nieco stuknięta”. Nadał jej pseudonim „La Chatte” – „Kotka”.

Polak wyznaczył sobie za cel dostarczenie sojusznikom informacji na temat niemieckich sił zbrojnych we Francji. Siatka „Interalie” – nazywał ją „Rodziną” – szybko rekrutowała coraz wię-

cej osób. Gospodynie domowe, policjanci, pracownicy kolei, robotnicy, kelnerzy i emeryci. Akta MI5 pokazują pełną skalę i zakres działania siatki. Niektóre raporty liczyły 400 stron.

„Błagała mnie, bym żył”

Jesienią 1941 roku Czerniawskiemu polecono udać się na jedno z oddalonych od miasta lotnisk. Tutaj zabrał go na pokład lecącego do Londynu samolotu Westland Lysander, pilot brytyjskiego RAF-u, dowódca eskadry „Whippy” Nesbitt-Dufort.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

POGRZEBY CESARZA KAROLA V

Smierć cesarza Karola V Habsburga (1500-1558), najpotężniejszego człowieka swojej epoki, w którego imperium „słońce nigdy nie zachodziło”, nie mogła być tak banalna, jak śmierć zwykłych śmiertelników.

Ćwiczenie duchowe

W 1556 r. cesarz abdykował i usunął się do klasztoru w Yuste w Estremadurze, gdzie oddawał się praktykom religijnym i znajdował upodobanie w kolejnych inscenizacjach swego pogrzebu.

Jedną z nich opisywał ks. Wilhelm Huenermann, autor beletryzowanych biografii świętych katolickich: „Na głównym ołtarzu płonęły setki świec. Nieziemski blask oświecał »Glorię«, arcydzieło mistrza Tycjana. Ściany kościoła wytapetowane były na czarno. W prezbiterium stał katafalk, a przed nim na klęczniku klęczał człowiek. Organy grały słodką melodię, a chór chłopców śpiewał: »Dies irae, dies illa«. Prymas zawołał: »Karolu Habsburgu, cesarzu i panie świętego imperium rzymskiego, wkrótce Odwieczny Król powoła cię przed swój trybunał!«. Wtedy cesarz wstał, podszedł do ołtarza, oddał gromnicę arcybiskupowi powrócić na klęcznik”.

Choroby atakują!

Historycy twierdzą, że pod koniec życia cesarz cierpiał wielce z powodu podagry. Dodajmy - dziedziczny u Habsburgów prognatyzm żuchwy, skutkujący w chwilach wzruszeń problemami z mówieniem, przełykaniem, a nawet z oddychaniem i atakami malarii.

Cesarz opuścił ziemski padół 21 września 1558 roku w trakcie jednego ze swych ćwiczebnych pogrzebów. Przyczyną zgonu był jednoczesny atak wszystkich chorób. W chwili śmierci, polegując w trumnie, studiował „Wojnę peloponeską” Tukidydesa, a na piersi trzymał krucyfiks.

Ta ostatnia podróż

Karola pochowano pod ołtarzem kościoła klasztornego w Yuste. „Połowę ciała wewnątrz, drugą zaś na zewnątrz ołtarza, w taki sposób, żeby ksiądz odprawiający mszę stał na piersi i głowie zmarłego”. Dopiero 26 lat później szczątki przeniesiono do Królewskiego Panteonu w Eskorialu i złożono obok żony - Izabeli Portugalskiej.

Pogrzeb i upamiętnienie cesarza miały niezwykle uroczystą oprawę - odprawiono tysiące mszy, a znaczną część majątku przeznaczono na cele charytatywne i wykup jeńców. W panegirykach podkreślano niezwykle pobożność władcy, który - jak pisał ambasador wenecki Sebastiano Badoaro - „We wszystkie dni swojego życia słuchał jednej, a niekiedy dwóch mszy”.



Karol V: „Mówię po hiszpańsku do Boga, po włosku do kobiet, po francusku do mężczyzn, a po niemiecku do konia”



W CZASIE WOJNY UAKTYWNIĄJĄ SIĘ AGENCI WSZYSTKICH STRON

Liczne szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego

Ciąg dalszy ze str. 9

Jednak prawdziwości nazwiska tego wąsatego mężczyzny nie udało się potwierdzić. Pewne było tylko to, że po francusku znał jedynie wyrażenie „c'est la vie”.

Po przylocie do Londynu polski rząd na uchodźstwie odznaczył Czerniawskiego Orderem Wojennym Virtuti Militari. I wysłał w kolejną misję: zrzuceno go na spadochronie z powrotem na tereny okupowanej Francji. Wyłądował na plantacji arbużów w pobliżu Tours. Po przyjeździe do Paryża zebrał swój zespół, aby wspólnie uczcić rocznicę jego powstania. Razem wysłuchano życzeń nadanych przez radio BBC - „Wielu szczęśliwych powrotów do naszej »Rodziny« we Francji z okazji jej rocznicy!”.

Nazajutrz rano Czerniawskiego obudził huk wystrzałów. Kilka sekund później do jego sypialni wpadli funkcjonariusze

gestapo. Został aresztowany. Mathilde Carre zatrzymano jeszcze tego samego dnia. Niemiecki oficer kontrwywiadu Hugo Bleicher od dłuższego czasu śledził działania siatki. Podczas tortur jeden z członków wyjawiał adres jej centrali na Montmartre. Czerniawski określał Bleichera jako otyłego fajtlapę. „Chodził jak słoń i miał opuchniętą czerwoną gębę”. Jednak Niemiec okazał się godnym przeciwnikiem.

„La Chatte” i Bleicher

Gdy Czerniawski oczekiwał na egzekucję, gestapo przewiozło Carre na przesłuchanie do Hotel Edouard VII. Dano jej wybór: współpraca lub śmierć. On sam zastanawiał się później: „Jakże wspaniałe jest psychologiczne podejście Niemców do kobiet - spokój albo śmierć”.

„La Chatte” wybrała to pierwsze. Co więcej, wkrótce stała się kochanką Bleichera.

„Nienawidziłam siebie za słabość” - pisała później. Przekazała Niemcowi nazwiska członków siatki. Wyłapano ponad 60 osób.

Czerniawski siedział bezczynnie w więzieniu już sześć tygodni, zastanawiając się, kiedy zostanie stracony, gdy nagle pojawiła się jego partnerka Renee Borni. Ją też aresztowano, ale przekazała swojemu partnerowi, że klawisze donieśli jej, iż Bleicher miał go głęboko podziwiać, a zatem może uda się ten fakt „wykorzystać”. „Błagała mnie, abym nie odbierał sobie życia” - pisał Czerniawski. „Gdyby nie ona, zrobiłbym to jeszcze tego samego dnia, bo bałem się bólu”.

Order Imperium

29 listopada Czerniawski wysłał zdumiewający list do swoich prześladowców. Adresował go wprost do dowódcy niemieckich wojsk we Francji. Proponował szpiegowanie dla

Niemiec przeciw Wielkiej Brytanii i twierdził, że uświadomił sobie, iż przyszłość Polski leży w samych Niemczech oraz „dobru, jakie narodowy socjalizm przyniósł Nowej Europie”.

Gdyby pozwolono mu przedostać się do Wielkiej Brytanii, mógłby zwerbować podobnie myślących proniemieckich Polaków i „stworzyć potężną Piątą Kolumnę”. Jednocześnie zbierałby informacje dla Niemiec o brytyjskiej produkcji samolotów i czołgów, ruchach oddziałów i porządku walk. „Jeśli będę pracował dla was, to z przyczyn ideologicznych. Nie będziecie zatem musieli myśleć o odwecie”.

Oferta szpiegowania dla Niemiec stanowiła oczywiście podstęp. „Bawiło mnie tak dobre odgrywanie roli naiwniaka”. Zdumiewające, ale Bleicher i jego przełożeni połknęli przynętę. „Brutusa” przewieziono go do mieszkania przy Rue Dufrenoy. Otrzymał cywilne ciu-



Operacja „Fortitude” służyła przekonaniu Niemców, że prawdziwy D-Day odbędzie się w regionie Pas-de-Calais

chy i 10 tysięcy franków. Kazano mu upozorować ucieczkę. Czerniawski szybko przedostał się na terytoria nieokupowane i skontaktował z polską służbą wywiadowczą. Przekonał ją, aby przemyciła go do Wielkiej Brytanii.

Domagał się broni

Gdy pojawił się tam w październiku 1942 r., Brytyjczycy nie bardzo wiedzieli, co z nim począć. Sam zrelacjonował im niezwykle historię brawurowej ucieczki z niewoli przez Hiszpanię i Gibraltar. Sześć tygodni później wyznał jednak, że w istocie wcale nie uciekł, lecz pozwolono mu wyjechać, pod warunkiem szpiegowania na rzecz Niemiec. Zwerbowany przez nazistów podwójny agent proponował teraz swoje usługi jako agent potrójny. Chciał przekazywać Niemcom fałszywe informacje – mówił o „wielkiej grze”.

Z typowym dlań wysokim mniemaniem o sobie domagał się, by dano mu pistolet. Po co? By móc się zastrzelić w razie odmowy ze strony polskich i brytyjskich służb. „Jeśli popełnię błąd w tej wielkiej rozgrywce, informacja, że zginąłem w wypadku lotniczym, ocali życie mojej rodziny i kolegów”.

Propozycję przekazano natomiast do ścisłej tajnej sekcji MI5, znanej jako B1A. Prowadził ją inny, także w dużej mierze niedoceniany później bohater wojenny, T. A. Robertson. Nazywano go „Tar”. Stworzył on system wprowadzania w błąd Niemców, polegający na dzia-

łaniu wyrafinowanej siatki podwójnych agentów wykorzystywanych do dezinformowania wroga.

Nieufność Brytyjczyków

Czerniawskiego szczegółowo przesłuchiwał błyskotliwy młody prawnik MI5 Christopher Harmer. Doszedł on do wniosku, że chociaż ten „zachowywał się w sposób niezwykle dramatyczny i egoistyczny, co w części wynika zapewne z jego drobnej postury, jest świetnym i bardzo łatwym w prowadzeniu agentem, któremu można ufać”.

Jednak inni pracownicy MI5 nie podzielali jego opinii. John Marriott, główny asystent Robertsona, twierdził, że Niemcy tak naprawdę nic nie stracili, pozwalając Czerniawskiemu „ucieć”, bo przedtem zdążyli już wyczyścić całą jego siatkę.

W końcu zgodzono się dopisać Czerniawskiego do listy podwójnych agentów, ale uważnie obserwowano go pod kątem najmniejszych śladów ewentualnej zdrady. Jego telefon był na podsłuchu, listy – otwierano. MI5 nadal żywiło obawy, że gdyby uznał, że leży to w interesie Polski, Czerniawski mógłby znowu szybko zmienić strony i wymierzyć Brytyjczykom cios w plecy. Dlatego dano mu kryptonim „Brutus”.

„Herkulesowe zdolności”

Pracując pod ścisłym nadzorem i korzystając z radia kryształowego, które przywiózł z Fran-

cji, Czerniawski nawiązał pierwszy kontakt z niemieckim wywiadem tuż przed Bożym Narodzeniem 1942 roku. Jako podwójny agent należał do wyjątków – przeszedł szkolenie oficera wywiadu, a ponadto był zawodowym wojskowym. Akta MI5 zawierają przechwycone niemieckie wiadomości zdekodowane w Bletchley Park. Sam „Brutus” nie znał ich treści, ale wskazywał one, jak bardzo ufali mu jego niemieccy opiekunowie.

Godzina chwały „Brutusa” wybiła w przededniu lądowania aliantów w Normandii. Jego zespół odegrał główną rolę w Operacji „Fortitude” – miała ona wprowadzić w błąd Niemców i przekonać Hitlera, że inwazja aliantów na Europę zacznie się w Calais i w Norwegii, a nie w Normandii. Czerniawski dostarczył Niemcom mnóstwo fałszywych informacji wskazujących, że wojska sojuszników zgromadzono w hrabstwie Kent i Szkocji, skąd miały przygoto-

W końcowej fazie wojny Czerniawski zgłosił się na ochotnika, by zrzucono go na spadochronie za linie frontu, gdzie skontaktowałby się z ludźmi niemieckiego wywiadu. Chciał ich przekonać, że Brytyjczycy wysłali go, by zorganizować anty-niemiecki ruch oporu. Następnie przekazałby z powrotem wszelkie uzyskane od nazistów informacje. Kontynuując pracę dla MI5, chciał zostać agentem poczwórnym! Niestety, plan mający na celu stworzenie pierwszego „pięciorakiego” agenta w historii nie udał się.

Pod koniec 1944 roku „Brutus” nadał swój ostatni meldunek. Odbierający go niemiecki operator z rozrzewnieniem podziękował mu za dotychczasową pracę.

Były agent z armią kotów

Po wojnie Czerniawski pragnął dalej pracować dla MI6.

*OFICJALNIE CZERNIAWSKI
SŁUŻYŁ W POLSKICH SIŁACH
POWIETRZNYCH. POSŁUGIWAŁ
SIĘ NUMEREM SŁUŻBOWYM
RAF P-2554*

wywać się do ataku w Calais i Norwegii. Jednocześnie wiązał Niemcom ręce, żądając zrzutów na spadochronach pieniędzy i środków do komunikacji radiowej. W oczach swoich nazistowskich szefów Czerniawski był szpiegiem o „herkulesowych zdolnościach”.

Operacja wprowadzenia w błąd nazistów powiodła się na całej linii. Związano ich siły tam, gdzie wcale nie były potrzebne. Znaczną część zasług przypisano właśnie Brutusowi, który według słów jednego z dowódców wojskowych „uratował skórę” alianckim siłom inwazyjnym. „»Brutus« udowodnił, że jest jednym z najwybitniejszych podwójnych agentów” – notowali jego oficerowie prowadzący.

Zgotować Niemcom odpowiednie powitanie

Czerniawski do końca pracował bez wytchnienia. Opracował nawet fałszywy plan zabójstwa niemieckiego oddziału zabójców do Kent, gdzie podczas spotkania alianckich dowódców w bazie wojskowej miałby spróbować zabić generała Dwighta Eisenhowera i innych najważniejszych oficerów. „Brutus” zgłosił się na ochotnika, by sygnałem świetlnym wskazać dokładne miejsce lądowania i skierować przybyłych wprost tam, gdzie będzie odbywać się ranne spotkanie dowódców wojskowych. Wtedy ludzie MI5 zgotują Niemcom odpowiednie »powitanie«. Inwazję na Normandię zakończono jednak przed ewentualną realizacją tego planu.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PODLASKI



Ul. Sienkiewicza, lata 20. Jeszcze przed II wojną światową tę ulicę upodobał sobie bankierzy i właściciele kantorów

Słynny salon kosmetyczny Luby Zylberminc w Białymstoku

W styczniu 2019 roku na stronie „Gazety Współczesnej” ukazał się tekst Włodzimierza Jarmolika „Białystok. W salonie kosmetycznym przy Sienkiewicza był dom publiczny”. Warto przypomnieć tę historię, której początek sięga zimy 1937 roku, a której finał nastąpił rok później.

Latem 1936 r. – pisał Jarmolik – przybyła do Białegostoku z Wilna via Suwałki niejaka Luba Zylberminc. Tak jak w poprzednich miejscach zamieszkania otworzyła niewielki salon kosmetyczny „Łucja” przy ul. Sienkiewicza 28. Ze względu na kursującą stale po Sienkiewicza damy lekkich obyczajów ulica ta znajdowała się stale pod czujną obserwacją agentów policyjnych.

Ślady wystawnej biesiady

Policję szczególnie zastanawiał fakt, dlaczego do salonu raczej damskiego wkraczają często wieczorową porą dobrze ubrani mężczyźni i przebywają tam dosyć długo.

„Po kilku miesiącach dyskretnego przyglądania się lokalowi – czytamy – stało się jasne, że Luba Zylberminc zajmuje się nie tylko pielęgnacją paznokci klientów, lecz prowadzi także dla wtajemniczonych dom schadzek. Pewnej sierpniowej nocy, mając w rękę niezbite dowody, policja wkroczyła do mieszkania pani Luby”. Na stole znalazła ślady wystawnej biesiady, zaś w łóżku rażno figlującą parkę. Sprawą zajął się prokurator. W śledztwie okazało się, że Luba Zylberminc już wcześniej, w Suwałkach i w Wilnie, pracowała nie tylko pilniczkiem i nożyczkami.

Ładne, czyste, wesołe

Okazało się, że klientami salonu „Łucja” byli solidni ojcowie rodzin i przykładni mężowie, którzy szukali bardziej kulturalnego i dyskretnego towarzystwa. O adresie tym szybko dowiadawali się bawiący w Białymstoku handlowcy i cudzoziemcy.

U pani Luby mieli to wszystko. Swoją personel Zylbermincowa rekrutowała zwłaszcza z fordanserek odwiedzających jej lokal. Były to ładne, czyste dziewczyny przyzwyczajone do męskiego towarzystwa. Przy odpowiedniej zachęcie godziły się bez większych oporów na udział w wesołej zabawie. Kończyła się ona zazwyczaj w łóżku, udostępnianym przez gościnną panią domu.

Prócz tego, dla bardziej dostojnych obywateli miasta pani Luba wyszukiwała młode dziewczyny w kawiarniach i restauracjach, kusząc je towarzystwem miłych panów i kolacyjką z kawio-rem.

Pikantne szczegóły i żadnych nazwisk

„21 grudnia 1937 r. na pierwszym piętrze Sądu Okręgowego panował tłok. Na wokandzie znalazła się nagłośniona już w miejscowych gazetach sprawa kuplerskiej działalności Luby Zylberminc”.

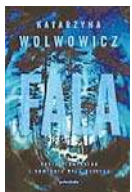
Wszyscy liczyli na pikantne szczegóły, przewodniczący trybunału, sędzia Kieszczynski, na prośbę obu stron, utajnił jednak rozprawę. Zylberminc bronił adwokat Bronisław Gruszkiewicz.

„Zgodnie z art. 208 Kodeksu karnego, za czerpanie korzyści z cudzego nierządu” Luba Zylberminc została skazana na rok więzienia z zaliczeniem aresztu. Sąd dopatrzył się więc okoliczności łagodzących. Może była to zasługa wpływowych klientów salonu „Łucja”. Do prasy nie przeciekły żadne nazwiska...

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Czy to ty go zabiłeś?!

W Jeleniej Górze dochodzi do makabrycznego odkrycia. W jednym z pustostanów zostają znalezione zwłoki, a modus operandi ludzko przy-pomina zbrodnie sprzed roku. Czy aresztowany Hannibal faktycznie jest sprawcą zarzu-canych mu czynów, czy ska-zano niewinnego człowieka? **Katarzyna Wolwowicz, „Fala”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, cena 44,90 zł**



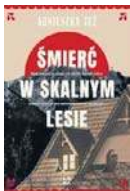
Anioł z jednym skrzydłem

Podczas remontu starej, zapuszczonej kamienicy w Kłodzku robotnicy natrafiają na ludzkie szczątki oraz tajemniczą figurę anioła z ułamanym jednym skrzydłem. Następnie dnia lokalny historyk sztuki, Albert Sznajder, zostaje znaleziony martwy. Czy to przypadek? **Agata Kunderman, „Kotlina”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 49,90 zł**



Nie znaleźliśmy żadnych śladów

W centrum Krakowa zostaje odnaleziona ciało kobiety. Pełno krwi, brak narzędzia zbrodni, żadnych świadków. Sprawa trafia do komisarzy Julii Koseli, trzydziestoletniej singielki ze sporym bagażem życiowych doświadczeń. Okazuje się, że ofiara to ceniona ginekolożka. **Magda Stachula, „Wzrok”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 49,99 zł**



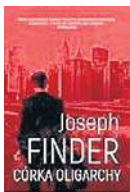
Pewnego dnia po prostu zniknął...

Kiedy Anka poznaje Staszka, cieszą się Podhala, który przyjechał do jej rodzinnego miasta za pracą, od razu się w nim zakochuje. Niedługo potem zachodzi w ciążę. Para bierze ślub i zamieszkuje w domu babki Staszka na Nędzówce. Jednak pewnego dnia Staszek znika... **Agnieszka Jez, „Śmierć w skalnym lesie”, wyd. Luna, Warszawa 2025, cena 49,90 zł**



Z teki Raymonda Chandlera

Philip Marlowe dostaje zlecenie śledzenia młodej kobiety; jego zleceniodawcy zależy na tym, by nie spuszczać jej z oka. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do nadmorskiego kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po złej stronie. **Raymond Chandler, „Playback”, wyd. Karakter, Kraków 2025, cena 49 zł**



Uciec przed agentami Kremla!

Paul Brightman ukrywa się pod fałszywym nazwiskiem w cichym miasteczku w Nowej Anglii. Za jego głowę wyznaczono pół miliona dolarów nagrody. Świadom, że został namierzony, Paul musi uciekać w lesne ostępy New Hampshire przed rosyjskimi agentami. **Joseph Finder, „Córka oligarchy”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł**

Józefa Mehlberg: żydowska matematyczka, polska hrabina

Z fałszywymi dokumentami wystawionymi na polską arystokratkę Janina Mehlberg pracowała w Radzie Głównej Opiekuńczej i należała do Armii Krajowej.

„W grudniu 1989 roku Elizabeth »Barry« White niespodziewanie otrzymała pakunek od pewnego nieznanego. W środku znalazła skopiowany przez kalkę maszynopis. Wręczając, amerykański historyk Arthur Funk z Uniwersytetu Florydy, wyjaśnił, że maszynopis to pamiętnik Janiny Mehlberg, która przeżyła Holokaust w Lublinie, udając hrabinę Janinę Suchodolską. Była to opowieść o tym, jak fałszywa hrabina zdołała przekonać Niemców, by pozwolili jej dostarczać żywność dla tysięcy więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku, i jak wykorzystywała te dostawy, by przemycać wiadomości i materiały dla uwięzionych działaczy ruchu oporu.

Arthur Funk opowiedział Barry, że Janina Mehlberg po wojnie wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, została profesorką i wykładowczynią matematyki w Instytucie Technologii Stanu Illinois (Illinois Institute of Technology) i zmarła w 1969 roku w Chicago. Po śmierci Janiny jej mąż, filozof Henry Mehlberg, bezskutecznie próbował opublikować historię życia żony. W 1979 roku, krótko przed śmiercią, powierzył rękopis Funkowi, mając nadzieję, że historyk zdoła go wydać. Ten się starał, ale nie był w stanie zainteresować wspomnieniami Janiny żadnego wydawcy. Przekazał więc kopię Barry, która akurat wygłaszała na zjeździe Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego referat na temat obozu koncentracyjnego na Majdanku.

W Funka wstąpiła nadzieja, że Barry znajdzie sposób, by rozpowszechnić historię Janiny Mehlberg. Barry wiedziała o istnieniu hrabiny Janiny Suchodolskiej, która podczas drugiej wojny światowej działała w okupowanym przez Niemców Lublinie. Przeprowadzone po wojnie badania dowodzą, że jako działaczka organizacji humanitarnej, Rady Głównej Opiekuńczej, osobiście dostarczała do obozu jedzenie dla więźniów, a jako oficer Armii Krajowej pomagała organizować w obozie ruch oporu, przemycając korespondencję do jego członków. Byli więźniowie Majdanka często w swoich relacjach wspominali hrabinę, tę dzielną i dobrą »damę o smutnym uśmiechu«, która przynosiła im jedzenie, wieści o wojnie, przystrojone

choinki, jajka wielkanocne i opłatki. Twierdzą, że nigdy nawet nie mrugnęła okiem, gdy esesmani wykrzykiwali jej groźby prosto w twarz. Podziwiali też to, jak skutecznie i umiejętnie uzyskiwała od Niemców niemożliwe do zdobycia zezwolenia, co przypisywali jej znajomości ich mentalności. Niektórzy dziękowali jej nie tylko za środki potrzebne do przeżycia, ale też za nadzieję, która pomogła im przetrwać. Jednak w żadnym z materiałów ani w żadnej relacji nie pojawia się wzmianka o tym, że hrabina używała fałszywej tożsamości, ani tym bardziej że była Żydówką.

Barry wiedziała, jakim piekłem był Majdanek, czytała więc rękopis z coraz większym zadziwieniem i sceptycyzmem. Lublin był miejscem największej operacji masowej zagłady Żydów, akcji »Reinhard«. Niemcy zamordowali na Majdanku co najmniej 63 tysiące Żydów, którzy ginęli w komorach gazowych i dołach egzekucyjnych. Zostało wówczas uwięzionych i zamordowanych także tysiące Polaków nieżydowskiego pochodzenia. A jednak we wspomnieniach różnych osób filigranowa Żydówka negocjowała z najwyszszymi nazistowskimi funkcjonariuszami w Lublinie, często spotykała się z ważnymi esesmanami na Majdanku, zaprzyjaźniła się ze strażnikami i regularnie odwiedzała więźniów na obozowych polach. Nieprzerwanie i z sukcesami naciskała na niemieckie władze, by zezwalały jej organizacji na udzielanie więźniom Majdanka coraz większej pomocy humanitarnej. Z relacji samej hrabiny Suchodolskiej wynika, że nigdy nie przyjmowała słowa »nie« jako ostatecznej odpowiedzi, a każde »tak« uważała za zachętę do dalszych prośb. Jeszcze bardziej niewiarygodne jest to, że wykorzystywała dostawy żywności jako przykrywkę do przemykania korespondencji i różnych materiałów dla uwięzionych w obozie członków ruchu oporu, w tym również narzędzi pomocnych w ucieczce. Oprócz tego Janina ratowała także Polaków skierowanych na roboty do Niemiec oraz dzieci oddzielone od swoich rodzin. Gestapo ją zastraszało, inwigilowało, wysyłało szpiegów, by zastawili na nią pułapkę, organizowało prowokacje; niejednokrotnie cudem uniknęła aresztowania, tortur i śmierci.

Ta porywająca historia wydała się Barry zbyt fantastyczna, by mogła być prawdziwa. Z drugiej strony autorka wykazała się tak ogromnie szczegó-



ELIZABETH B. WHITE,
JOANNA ŚLIWA

Historyczki Holokaustu, które zrekonstruowały postać Józefy Janiny Mehlberg – żydowskiej matematyczki, która w czasach wojny ocalała od śmierci tysiące Polaków.

lową wiedzą na temat Majdanka, jego załogi i więźniów, że nikt, kto nie byłby osobiście związany z obozem, nie mógłby takowej posiadać. A jeśli te wspomnienia były prawdziwe, oznaczało to, że mają znaczenie historyczne i zasługują na to, by świat je poznał. Ale skoro były prawdziwe, to dlaczego Janina Mehlberg nie wyjawiała swojej tożsamości tuż po zakończeniu wojny i nie przyznała się do tego, czego dokonała? Spisała swoje wspomnienia dopiero w latach sześćdziesiątych, długo po tym, jak opuściła Polskę i miała już ugruntowaną pozycję w Stanach Zjednoczonych. A jeśli jej wspomnienia miały się za prawdę, to dlaczego Janina i Henry Mehlbergowie zadali sobie tyle trudu, by spreparować taką mistyfikację? Barry postanowiła, że nie wykorzysta tej historii bez uprzedniego potwierdzenia, że Janina Mehlberg to tak naprawdę hrabina Suchodolska.

W tamtych czasach jednak Barry nie miała możliwości takiej weryfikacji, ponieważ w 1989 roku internet nie był jeszcze powszechnie dostępny. Badanie życia Janiny Mehlberg wymagało więc przekopywania się przez sterty zakurzonych dokumentów i oglądania mikrofilmów w polskich archiwach. Barry była wówczas świeżo upieczoną mamą i pracowała dla Departamentu Sprawiedliwości przy dochodzeniach przeciwko zbrodniarzom nazistowskim w Stanach Zjednoczonych. Brakowało jej czasu i źródeł, by prowadzić badania w Polsce, zwłaszcza że nie znała języka polskiego. Ponieważ profesor Funk planował przekazanie kopii wspomnień Janiny Mehlberg Muzeum Pamięci Holokaustu w Stanach Zjednoczonych (United States Holocaust Memorial Museum, USHMM), Barry miała nadzieję, że jakiś bardziej kompetentny naukowiec zdoła je zweryfikować i wydobyć na światło dzienne.

Mijały lata, potem dziesięciolecia i nic nie wskazywało na to, że ktokolwiek zajął się weryfikacją wspomnień Janiny. Profesor Funk zmarł w 2007 roku. Barry prześladowała myśl, że prawdopodobnie jest jedynym historykiem, który posiada wiedzę na ten temat. A jeśli ta historia

jest prawdziwa? Czy Barry powinna wziąć odpowiedzialność za sprawdzenie jej autentyczności i przekazanie światu?

W 2017 roku, nadal pracując jako historyczka w USHMM, Barry podjęła się zbadania historii Janiny Mehlberg i trafiła na recenzję książki z 1975 roku napisaną przez byłego członka polskiego ruchu oporu, którego nazwisko zostało wymienione w jej wspomnieniach. Wychwalając udział »Janiny Suchodolskiej-Mehlberg« w działalności ruchu oporu na Majdanku, nadmieniał, że jej wspomnienia nie znalazły jeszcze wydawcy. Odkrycie to wprawdzie przekonało Barry, że Janina Mehlberg prawdopodobnie jest hrabiną Suchodolską, ale pomyślała też, iż potrzebuje więcej dowodów, by doprowadzić do publikacji pamiętnika. Zdecydowała, że musi zwrócić się do historyka z niezbędnymi kwalifikacjami, który potwierdziłby relację Janiny Mehlberg. Wysłała więc manuskrypt do doktor Joanny Śliwy, ekspertki od Zagłady na ziemiach polskich. Joanna przeczytała wspomnienia i zaoferowała Barry współpracę przy badaniu historii życia Janiny Mehlberg, a potem przedstawieniu jej światu.

Przekopując się przez sterty zapisków, wywiadów, zdjęć i nawiązując mnóstwo kontaktów w dziewięciu krajach na trzech kontynentach, nie tylko zdołałyśmy zweryfikować szczegóły wspomnień Janiny Mehlberg, ale odkryłyśmy też dużo więcej jej niezwykłych dokonań jako hrabiny Suchodolskiej, niż sama zrelacjonowała. Na przykład wydarzenie opisane w prologu nie zostało wspomniane, lecz znalazło się w dokumentach wojennych po Radzie Głównej Opiekuńczej (...).



Elizabeth White, Joanna Śliwa, „Fałszywa hrabina”, wyd. Rebis, Poznań 2025, cena 54,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrodkowo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

TEKSTYLIA, ODZIEŻ

- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montaże
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznicze
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA 0011411638



Fundacja Motozwierzyńiec realizuje projekt pn. „Muzyka przy Stole”

W ramach projektu odbył się Festiwal Muzyki Biesiadnej, którego celem była aktywizacja mieszkańców poprzez wspólne, twórcze działania z wykorzystaniem lekkiej, przyjemnej muzyki.

Wydarzenie stało się okazją do integracji lokalnej społeczności, wspólnego śpiewu, a także kultywowania tradycji muzycznych naszego regionu.

Na festiwalowej scenie zaprezentowało się aż sześć zespołów śpiewających:

Zespoły: Jarzębinki z Otnia, Jutrzenka z Siedliska, Konotopianie z Konotopu, Tęcza z Kolska, Grochowiczanki z Grochowic, Wierzbiczanki z Kapelą z Bytomia Odrzańskiego.

REKLAMA 0011411641



„Klimatycznie” – muzyka, która łączy ludzi

„Klimatycznie” to projekt realizowany przez Fundację Motozwierzyńiec, w którym muzyka staje się mostem łączącym ludzi. To kulturalne przedsięwzięcie ma na celu propagowanie kultury muzycznej poprzez organizację koncertów o różnej tematyce, pozwalających uczestnikom odkrywać bogactwo dźwięków, stylów i emocji.

Wartość projektu wynosi 15 350 zł, a jego realizacja jest możliwa dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w obszarze kultury.

REKLAMA 0011424170

DYREKTOR OŚRODKA SPORTU I REKREACJI w Gorzowie Wielkopolskim

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem na czas oznaczony do 31.12.2026 r.

lokali stanowiących własność Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, położonych przy ul. Składowej 11 w Gorzowie Wielkopolskim:

- pow. 18,70 m² – wywoławcza stawka czynszu netto (zł/m²) – 25,00 zł wadium wynosi 470,00 zł
- pow. 35,99 m² – wywoławcza stawka czynszu netto (zł/m²) – 25,00 zł wadium wynosi 900,00 zł
- pow. 35,00 m² – wywoławcza stawka czynszu netto (zł/m²) – 25,00 zł wadium wynosi 880,00 zł
- pow. 65,00 m² – wywoławcza stawka czynszu netto (zł/m²) – 25,00 zł wadium wynosi 1630,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1 grudnia 2025 r. o godz. 10:00 w siedzibie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Gorzowie Wielkopolskim przy ul. Słowińskiej 10.

Pełna treść ogłoszenia wraz z wykazem lokali znajduje się na stronie internetowej www.bip.osir.gorzow.pl oraz na tablicy ogłoszeń na I piętrze w siedzibie OSiR.

REKLAMA 0011423556



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Narodowy Instytut Dziedzictwa

Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Instytutu Dziedzictwa – „Wspólnie dla dziedzictwa”

Siedlisko w kadrze historii Pod nazwą „Zabytki w obiektywie” Fundacja Motozwierzyńiec zrealizowała szereg działań mających na celu zwiększenie zaangażowania mieszkańców w odkrywanie i pielęgnowanie wartości materialnego dziedzictwa kulturowego Siedliska.

W ramach projektu:

- Opracowano karty zabytków – „Zabytki w kadrze”
- odbył się plener malarski „*Pędzlem i Ołówkiem*”, podczas którego artyści utrwalali piękno lokalnych zabytków,
- zorganizowano wystawę plenerową „*Spotkanie z obiektywem*”,
- nadano drugie życie archiwalnym fotografiom, które symbolicznie „ożywiły przeszłość”.

REKLAMA 0011400513

Zarząd „Zielonogórskich Zakładów Usług Miejskich” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Miejski Zakład Pogrzebowy

INFORMUJE, ŻE

z dniem 16 października 2025 roku przystępuje do likwidacji nieopłaconych na kolejne 20 lat grobów z lat 1954-2005 na terenie cmentarzy komunalnych w Zielonej Górze.

Wszelkie informacje na temat opłat można uzyskać w Miejskim Zakładzie Pogrzebowym przy ulicy Masarskiej 13 oraz w biurze administracji cmentarzy komunalnych (nowy cmentarz) przy ulicy Wrocławskiej w dni powszednie w godzinach 8.00 – 15.00 lub pod numerami telefonów: 68 320 22 35 lub 68 329 20 60. Jednocześnie przypominamy, że zgodnie z ustawą z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. nr 11 poz. 62 z 1959 roku, ze zm.) w celu zachowania istniejącego grobu należy wnieść opłatę na następne 20 lat.

Zarząd „Zielonogórskich Zakładów Usług Miejskich” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

REKLAMA 0011406804

INFORMATOR POGRZEBOWY

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. 68-3208517, 601760685.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083 Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.



Nigdy nie walczyłem o żadne role. Być może niesłusznie

Artur Barciś w „Wysokich Obcasach” Fot. Szymon Starnawski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Aleksandra Żebrowska zagrożona Melissą

Michał i Aleksandra Żebrowscy wybrali się na Jamajkę. Niestety, ich plany rajskiego wypoczynku może pokrzyżować huragan Melissa. Aleksandra poinformowała, że obsługa hotelu, w którym wypoczywają Żebrowscy, zaopatrzyła gości w zgrzewkę wody, suchy prowiant oraz latarki. „Trzymajcie za nas kciuki” – napisała.



Dream Scenario

Ale Kino+ HD, 20:10

Zdobywca Oscara Nicolas Cage wciela się w rolę niedocenianego i niemal niezauważalnego profesora, którego los zmienia się diametralnie, odkąd zaczyna co noc śnić się obcym ludziom na całym świecie. Jednak szybko jego życie z ucieleśnienia marzeń staje się koszmarem...

Wszystko za życie

TVP Kultura, 21:00

22-letni Christopher (Emile Hirsch) właśnie skończył studia, ale zamiast kariery i wygodnego życia wybiera samotną wyprawę na Alaskę. Marzy o poznaniu ludzi, którzy są szczęśliwi z dala od cywilizacji. Pozostając pod ich wpływem, zmienia swoje plany na życie...

Panna Austen

Epic Drama, 21:00

Nowe spojrzenie na tajemnicę Cassandry Austen, która spaliła listy swojej siostry Jane. Akcja serialu rozgrywa się w roku 1830 i przedstawia życie siostr Austen – ich radości, cierpienia i pasję, które wpłynęły na twórczość słynnej pisarki.

Uzbrojony tylko w kamerę:

Życie i śmierć Brenta**Renauda****HBO, 21:35**

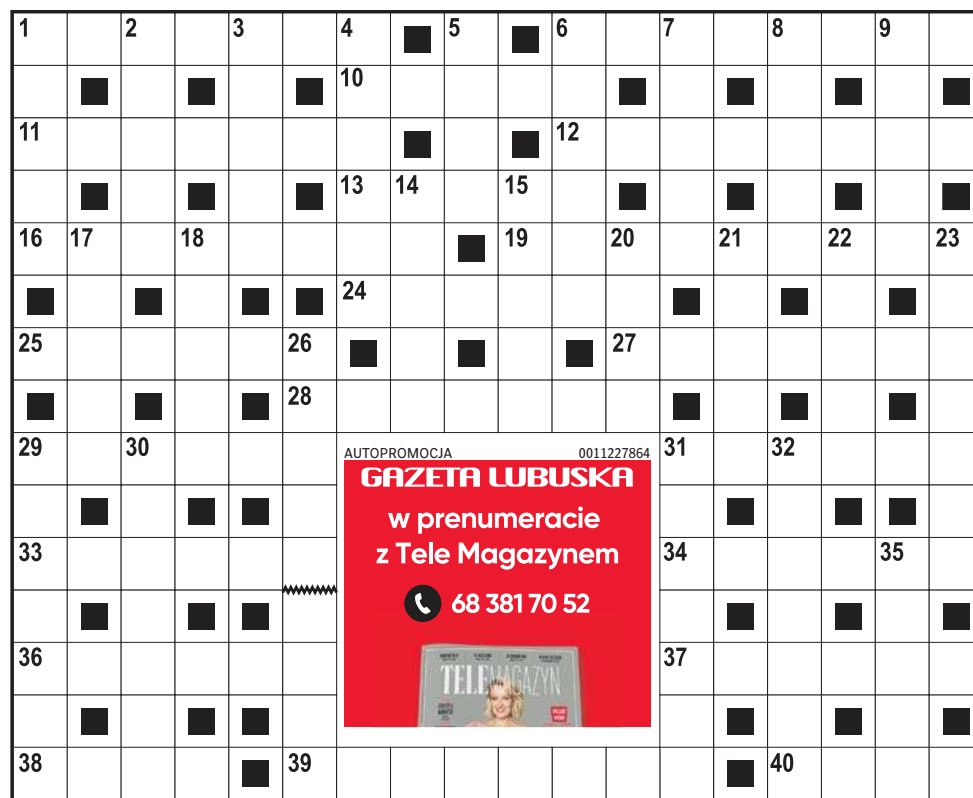
Poruszający hołd dla dziennikarzy, którzy z kamerą w ręku walczą o prawdę. Historia amerykańskiego reżysera Brenta Renauda, który 13 marca 2022 r. zginął z rąk rosyjskich żołnierzy, relacjonując wojnę w Ukrainie.



KRZYŻÓWKA NR 168

Poziomo:

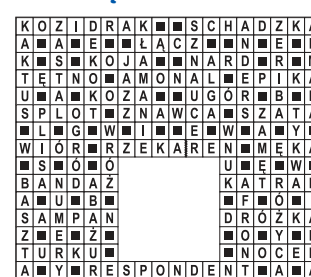
- 1) kanał telewizyjny lub radiowy,
 - 6) ważny węzeł kolejowy w województwie łódzkim,
 - 10) Jorge, autor powieści „Kakao”,
 - 11) gatunek małego ptaka z rodziny trznadli,
 - 12) Księżyc dla naszej planety,
 - 13) gigant z wyspy Rodos,
 - 16) „senior” w przedszkolu,
 - 19) wyparty przez faks,
 - 24) zielona poza miastem,
 - 25) mały chłopiec, szkrab,
 - 27) przemądrzała osoba,
 - 28) oddział wewnętrzny w szpitalu,
 - 29) walc lub rumba,
 - 31) rozbijany na biwaku,
 - 33) step na Nizinie Węgierskiej,
 - 34) opera Richarda Straussa,
 - 36) wałkowane na stolnicy,
 - 37) serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
 - 38) strome wybrzeże morskie,
 - 39) imię Karpowa, szachowego arcymistrza,
 - 40) jadalny skorupiak morski.
- ### Pionowo:
- 1) publiczny występ artysty,
 - 2) pszenica o kłującym kłosie,
 - 3) nieduża małpa wąskonosą,
 - 4) stolica i największe miasto Omanu,
 - 5) karany żółtą kartką w piłce nożnej,
 - 6) Wojciech, twórca obrazu „Olszynka Grochowska”,
 - 7) ... macchiato, popularny napój,
 - 8) przychód minus rozchód,



- 9) na wierzbie nie mruczą,
- 14) podwodny lub flagowy,
- 15) leczniczy wyciąg z ziół,
- 17) dawny areszt, więzienie,
- 18) decydują o sprawach dotyczących miasta,
- 20) duchowny buddyjski jak ssak,
- 21) narodowa reprezentacja w siatkówce,
- 22) egipskie nieszczęścia,

- 23) największe miasto w stanie Waszyngton,
- 26) brzegi rwie w piosence Zbigniewa Kurtycza,
- 29) naprawia kanapy i sofę,
- 30) górna część ołtarza,
- 31) atmosfera panująca w rodzinie,
- 32) kapelusz o twardym, półkolistym denku,
- 35) japoński konkurent Toyoty.

ROZWIĄZANIE NR 167



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Sporo czasu poświęcisz na zaspokajanie potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny wróży, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dzień sprzyja cierpliwości. Nie spiesz się z decyzjami – Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i rozsądek przyniosą korzyści. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja to twój atut. Zaskocz innych błyskotliwością, ale horoskop dzienny na czwartek radzi również słuchać ich uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)

Twoje emocje zostaną wystawione na próbę. Horoskop dzienny radzi szukać równowagi w bliskich relacjach, a wieczorem odpocząć. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma zabłyśnie. Wykorzystaj to w pracy lub miłości. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że los sprzyja odważnym ruchom. **Rak (22.06 - 22.07)** Czas na porządki w myślach i planach. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że klarowność przyniesie ulgę i pomoże ruszyć do przodu.

Lew (23.07 - 22.08)

Dziś znajdziesz harmonię, której ci brakowało. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie z kimś wyjątkowym poprawi ci humor... **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuć, szczególnie w sprawach serca i finansów. **Waga (23.09 - 22.10)** Los przynosi niespodzianki. Zachowaj optymizm. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że twoja wiara w sukces będzie przyciągać okazje.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na konkretach. Zbyt wiele obowiązków naraz może cię zmęczyć. Horoskop dzienny podpowiada, by precyzyjnie ustalić priorytety. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Wykażesz się dużą kreatywnością. Wykorzystaj ją w pracy lub pasji. Horoskop na dziś wróży, że możesz stworzyć coś wyjątkowego. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dzień pełen emocji. Nie uciekaj w marzenia. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać konkretnie. Zobaczysz dzięki temu efekty.

Wymagająca grupa... Sereny dla Igi Świątek w WTA Finals

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek poznała rywalki, z którymi zmierzy się w fazie grupowej w WTA Finals w Rijadzie. Losowanie specjalnie dla nas skomentował Wojciech Fibak.**

- Wierzę, że przebiję się co najmniej do półfinału, ale znając naszą reprezentantkę, ona mierzy wysoko i jej standardem będzie co najmniej awans do finału - mówi nam były znakomity tenisista, zwycięzca 15 turniejów w grze pojedynczej.

W grupie Anisimowa, Rybakina, Keys

Polka zagra w stolicy Arabii Saudyjskiej w grupie Sereny Williams (grupy noszą nazwę byłych liderów światowego rankingu). Rywalkami polskiego numeru 2. w światowym zestawieniu będą: Amanda Anisimowa (4. WTA), Jelena Rybakina (6. WTA) oraz Medison Keys (7. WTA).

Aktualnie prowadząca w rankingu Aryna Sabalenka zmierzy się w grupie Steffi Graf z Coco Gauff, Jessica Pegulą i Jasmine Paolini.

Po wtorkowym losowaniu optymistą jest Wojciech Fibak. Mimo trudnej grupy raszynianki wierzy w jej awans co najmniej do półfinału.

- Iga zawsze mierzy wysoko. Znając naszą tenisistkę, wiem, że jej celem będzie występ w spotkaniu finałowym i tego Idze życzę. Zawsze podziwiam Igę, zachwycam się jej tenisem, walecznością oraz podejściem do każdego spotkania czy turnieju, a teraz, gdy chodzi o WTA Finals, jestem... spokojny. Żadna tenisistka nie kryje kortu tak świetnie jak Iga właśnie, z taką



FOT. SYLVIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Wojciech Fibak: - Żadna tenisistka nie kryje kortu tak świetnie jak Iga, z taką szybkością i zwrotnością

szybkością i zwrotnością - mówi nam triumfator 52 turniejów w grze podwójnej.

- To, że w końcówce sezonu przytrafiło się Idze kilka porażek, niczego nie zmienia, to element gry, przegrane zdarzały się wszystkim, nawet najlepszym w historii. Taka jest też charakterystyka tenisa, nikt nie jest w stanie wygrywać cały czas. Za nami wyjątkowy sezon dla Igi i całego polskiego tenisa w jego długiej, ponadstuletniej historii. Reprezentant Polski - bez podziału na płeć - po raz pierwszy wygrał Wimbledon i uważam to za największy sukces w historii polskiego tenisa. To osiągnięcie porównałbym

do trzech wygranych Igi we French Open - dodaje były znakomity tenisista.

Amanda znalazła klucz?

Wśród grupowych rywalki Świątek Fibak zwraca uwagę przede wszystkim na Anisimową, z którą w lipcu nasza reprezentantka gładko wygrała w finale Wimbledonu 6:0, 6:0. Czwarta w rankingu WTA reprezentantka Stanów Zjednoczonych szybko zrewanżowała się jednak Polce. We wrześniu w ćwierćfinale US Open pokonała Igę 6:4, 6:3.

- Amanda znalazła jakiś klucz do tego, aby atakować serwisy Igi, łamać rytm naszej

tenisistki. Wolałbym, żeby trafiła do grupy Aryny Sabalenki - uważa zwycięzca Australian Open w grze podwójnej z 1978 roku.

Fibak przestrzega też przed Jeleną Rybakiną. Świątek z reprezentantką Kazachstanu zmierzyły się dotychczas 10 razy, z czego Polka wygrała 6 pojedynków, a Rybakina 4.

- To jest bardzo trudna i wymagająca tenisistka. Jest niebezpieczna, potrafiła już kilka razy wygrać z Igą. Ma atuty w postaci mocnych serwisów, ale jest trochę nierówna. Z drugiej strony może to dobrze, że Świątek zagra z nią zamiast z Pegulą. Mentalnie nie jest aż tak silna jak Amerykanka, choć ta z kolei nie ma aż tak ewidentnych atutów technicznych.

- Medison Keys? Ostatnio nie jest w wybitnej formie, pokonała ją niedawno Paolini. Iga powinna z nią sobie poradzić - podsumował w rozmowie z nami były dziesiąty tenisista światowego rankingu.

Bilans meczów Świątek - Keys jest korzystny dla urodzonej w Warszawie tenisistki 5:2.

Polka zna już smak zwycięstwa

Prestżowy turniej WTA Finals, z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek sezonu, po raz drugi z rzędu odbędzie się w Rijadzie. Zmagania rozpoczną się w sobotę, 1 listopada i potrwają do 8 listopada.

W ubiegłym roku WTA Finals wygrała Coco Gauff. Iga Świątek zwyciężyła w 2023 roku, w 2015 triumfowała Agnieszka Radwańska. Pula nagród w Rijadzie wyniesie 15,5 mln dolarów.

©

Bałagan na całego. Polka z najlepszym czasem czy rekordem świata?

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. **Sporo kontrowersji wzbudził nowy pomysł World Athletics, który wprowadził w chodzie sportowym nowy dystans - maratonu. O co chodzi z tymi innowacjami?**

Otóż pod koniec 2024 roku, działacze World Athletics, podjęli decyzję, że od przyszłego sezonu, wprowadzone zostaną zupełnie nowe dystanse, w miejsce istniejących.

I tak zamiast rywalizacji na 20 km rozgrywany będzie dystans półmaratonu (21,0975 km), a walkę na 35 km zastąpi marsz na dystansie maratońskim, czyli 42 km i 195 metrów.

Co ciekawe, półmaraton będzie od 2028 roku (Los Angeles) jedyną konkurencją olimpijską w chodzie sportowym (zamiast 20 km)...

A na Igrzyskach XXXIV Olimpiady 50 km zostanie zastąpione... sztafetą mieszaną 4x100 metrów.

Na pozostałych imprezach rangi mistrzowskiej chodźarze będą się ścigali zarówno w półmaratonie, jak w maratonie.

Po raz pierwszy, obie konkurencje zadebiutowały kilka dni temu, podczas zawodów „Lusatian Race Walking” zaliczanych do cyklu „World Athletics Race Walking Tour - Silver”.

Na „Weinaparkstadion” w saksońskim Zittau najszybszą w maratonie okazała się nasza Katarzyna Zdziebło, której na mecie zmierzono czas 3:24:19 - to najlepszy czas w krótkiej historii tego dystansu na świecie...

W zmaganiach panów, czwarty na mecie zameldował się Maher Ben Hlima z czasem 3:07:51 i to jest nieoficjalny rekord Polski (liderem tabel światowych jest Japończyk Hayato Katsuki - 2:55:28).

Dla porównania, najszybszymi biegaczami w historii maratonu są rzecz jasna Kenijczycy - Ruth Chepngetich (2:09:56 - 2024) i Kelvin Kiptum (2:00:35 - 2023), którzy swoje wyniki uzyskali w Chicago.

©



FOT. BEN STANSALL/AFPEAST NEWS

Nasza wicemistrzyni świata i Europy Katarzyna Zdziebło jest dzisiaj najszybszą maratonką w chodzie sportowym

Największy hit został na koniec. Legia gra z Pogonią w Pucharze Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W maju Legia Warszawa po fenomenalnym meczu wygrała 4:3 finał Pucharu Polski z Pogonią Szczecin właśnie. Teraz te drużyny w trwającej edycji zmierzą się już na etapie 1/16 finału.**

Początek hitu przy Łazienkowskiej o godz. 21.00. Wcześniej zaplanowano trzy inne spotkania.

Niespełna cztery miesiące minęły od pamiętnego finału

między Legią a Pogonią na PGE Narodowym. Sporo się zmieniło od tamtego czasu w obu drużynach. Mają nowych trenerów i póki co regularnie rozczarowują w lidze, o czym świadczy aktualna tabela (kolejno dziesiąte i dziewiąte miejsce). Zaraz jedna z nich straci ważny front, bo za taki trzeba uznać krajowy puchar gwarantujący zwycięzcy udział w eliminacjach Ligi Europy.

Legia i Pogoń spotkały się już w tym sezonie, również w Warszawie. Goście prowadzeni wtedy jeszcze przez Ro-

berta Kolendowicza przegrali 0:1 po bramce z czwartej minuty po rzucie karnym autorstwa Milety Rajovicia. Poziom widowiska rozczarował. Czy teraz też szykuje się zamknięty mecz z powodu wysokiej stawki? Oby nie.

- Jednym meczem nie możesz wygrać pucharu, ale możesz go przegrać. Chcemy wygrać i awansować - podkreśla trener Pogoni Thomas Thomasberg. Pod wodzą Duńczyka drużyna Portowców nabrała wiatr w żagle; ugrała siedem punktów w trzech spotkaniach.

Ostatnio uporała się rzutem na taśmą z Cracovią (2:1). Legia natomiast nie była w stanie znaleźć sposobu na Lecha Poznań (0:0). - Jest bardzo ciężko, ale musimy trzymać się razem, a nie obwiniać się nawzajem. Musimy walczyć - podkreślił obrońca Radovan Pankov. Wędług bukmacherów jego Legia jest zdecydowanym faworytem meczu z Pogonią.

Decyzją nowego szefa sędziów Marcina Szulca widowisko w stolicy poprowadzi sędzia Szymon Marciniak, który zagwizdał także w finale mi-

dzy tymi drużynami. Do jego dyspozycji będzie system weryfikacji (VAR). Obsługą go Paweł Pskit i Jacek Małyszek.

Do środy sprzedano około 22 tys. biletów z puli wynoszącej nieco ponad 29 tys. Mecz będzie transmitowany w paśmie otwartym przez TVP Sport.

Co jeszcze nas czeka w ostatni dzień 1/16 finału? Pucharowe emocje rozpoczną się w samo południe. Czwartoligowy Gryf Słupsk - z kurierem, żołnierzem czy magazynierem w składzie - spróbuje dokonać kolejnej sensacji, czyli ograć mi-

strza Polski, Lecha Poznań, tak jak zrobił to w ubiegłym tygodniu gibraltarski Lincoln Red Imps w meczu Ligi Konferencji. Z pomorskiego przeniesiemy się później na Dolny Śląsk, bo o godz. 15 1-ligowa Miedź Legnica zagra z Jagiellonią Białystok. O godz. 18 wrócimy na północ, bo na Wybrzeżu wystąpią Arka Gdynia i nowy lider ekstraklasy - Górnik Zabrze.

Losowanie par 1/8 finału odbędzie się we wtorek 4 listopada, o godz. 12. Mecze tej fazy czekają nas w dniach od 2 do 4 grudnia włącznie. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

BIEGI PRZESZKODOWE
Zielonogórzanin wybiegał w Chinach mistrzostwo globu
Filip Drzewiecki z ZKS Drzonków został podwójnym mistrzem świata w biegach przeszkodowych OCR w kategorii U-17. Zielonogórzanin wygrał biegi na 400 m i 3 km podczas czempionatu pięcioboju federacji UIPM, który odbył się w Pekinie. To nie jest jego pierwszy tego typu tytuł w bieżącym roku, bowiem miesiąc temu w szwedzkim Göteborgu również sięgnął po tytuł mistrza świata.

JU JITSU

Dziewięć medali gorzowian w mistrzostwach Europy
Reprezentanci trzech gorzowskich klubów zdobyli łącznie dziewięć medali podczas XI mistrzostw Europy w brazylijskim jiu-jitsu w Luboniu. Pięć krążków wywalczyli zawodnicy Jamniuka Gorzów: srebrne Szymon Brygier i Dominik Zarzecki, a brązowe Zarzecki (w innej kategorii), Dawid Ławryniewicz oraz Dariusz Góreczny. Dwa medale przywieźli do domów zawodnicy K.O. ZAK Gorzów - złoty Kamil Matuszak, zaś brązowy Mateusz Włodarczyk. Ponadto srebro i brąz zdobył Artur Berner z Pretoriana Gorzów.

LEKKA ATLETYKA

Udany sprawdzian gorzowskich chodźniaków w Zittau
Magdalena Żelazna z AZS AWF Gorzów zajęła 4. miejsce w półmaratonie w chodzie sportowym w niemieckim Zittau. Dystans półmaratonu i maratonu od przyszłego se-

zonu zastąpią 20 i 35 km we wszystkich seniorskich zawodach World Athletics. Gorzowianka uzyskała czas 1.40,39, tracąc do zwyciężczyni - Włoszki Gulii Gabriele - ponad 2 minuty. Żelazna potraktowała sprawdzian na nowym dystansie jako przedłużenie sezonu 2025. W Zittau startowała też Izabela Krzyżanowska z ALKS AJP, która zajęła 11. miejsce z czasem 1.48,36.

LEKKA ATLETYKA

W ALKS AJP czworo nowych zawodników, odchodzi Żok
ALKS AJP Gorzów ma czworo nowych lekkoatletów. Najbardziej utytułowana z tej grupy to 19-letnia Wiktoria Knutowicz. Wychowanka Baszty Szamotuły specjalizuje się w trójskoku. Czterokrotnie zdobywała brązowe medale mistrzostw Polski do lat 18 i 20. W ubiegłym sezonie podczas czempionatu we Włocławku zajęła nie tylko 3. miejsce, ale też poprawiła swój rekord życiowy, który obecnie wynosi 12,33 m. Do ALKS AJP dołączyli też młodzi oszczepnicy Marek Kościelniak ze Sprintera Zielona Góra (brązowy medalista MP U-20) i Iga Smoleń z Gwardii Piła oraz skoczek Aleksander Banach z klubu z Łomży. Barw gorzowskiego klubu nie będzie natomiast już reprezentował Łukasz Żok. Utytułowany sprinter zakończył 5-letnie wypożyczenie na okres studiów z Nadodrza Powodowo. W przyszłym sezonie w krajowych zawodach Żok ma biegać w barwach Lumelu Zielona Góra. (rg)

SIATKÓWKA

Zbliżający się dzień Wszystkich Świętych sprawił, iż 8. seria spotkań w PLS 1. Lidze mężczyzn zostanie rozegrana na raty. Już dziś o godz. 18.00 dojdzie w Radomiu do starcia miejscowych Pierrot Czarnych z Karton-Pak Astrą Nowa Sól. Faworytem wydają się „Koliberki”, bo mają passę znakomitych występów na boiskach rywali, a dodatkowo wyprzedzają przedostatnich w tabeli radomian aż o 7 punktów.



FOT. ARTUR LAWRENC/PLS 1. LIGA

PIŁKA NOŻNA

Z uwagi na święto, dwa mecze w CLJ odbędą się już dziś. W grupie U-17 Zagłębie Lubin podejmie Stilon Gorzów (godz. 14.00), a w kategorii U-15 Lechia Zielona Góra zmierzy się z TS Przylep Zielona Góra (godz. 13.00).

Derby ponownie dla północy. Młoda Stal lepsza od „Myszy”

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

MINI ŻUŻEL. W podgorzowskim Wawrowie odbył się Derbyowy Piknik Mini Żużlowy. Jego najważniejszą częścią był mecz Stali z Falubazem. Lepszy okazali się stalowcy.

MX Plast Stal Wawrów	54
Falubaz Junior Zielona Góra	36

MX Plast Stal: Zwierzyński 13 +1 bonus (2, 3, 3, 2*), Godzina 3+1 (2*, -1, 0), Różecki 3+1 (0, 2, 1*, -0), Szymczak 8+2 (2*, 1*, 2, 0, 3), Głębocki 13 (3, 2, 3, 2, 3), Banach 6 (3, 3, u/ns), Bechta 3+2 (2*, 1*, w), Toporowski 5 (1, 1, 3).
Falubaz Junior: Czyżniewski 9+1 (1, 3, 2, 1*, 2), Otto 3 (1, 0, 0, 2), Jarosiewicz 8 (3, 3, w, 1, 1), Dera 5+1 (0, 0, 2, 2, 1*), Bartkowiak 8 (0, 2, 3, 3, 0), Lechman 2 (1, 1, 0), Urzędowski 1 (d, 0, 1).

Derbowy pojedynek pomiędzy zawodnikami Stali i Falubazu będzie już chyba tradycyjnym zakończeniem sezonu mini żużlowego w naszym regionie. Obiekt w podgorzowskim Wawrowie to de facto domowy tor dla obydwu lubuskich drużyn. Stal szkoli na nim zawodników od ponad ćwierć wieku. Falubaz z kolei wciąż nie może się doczekać budowy mini toru w Zielonej Górze (a jest to jeden ze zwycięskich projektów w budżecie obywatelskim!). Od kilku lat większość treningów zielonogórzanie odbywają więc w Wawrowie. Nic zatem dziwnego, że pojawił się pomysł rozgrywania



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Adepci speedway'a z północy i południa województwa lubuskiego rywalizowali w bardzo przyjaznej atmosferze

derbowych potyczek. Zrodził się on w zeszłym roku, by zawodami uhonorować zmarłego 10 lipca 2024 Bogusława Nowaka. To właśnie on rozpropagował w Polsce tę formę szkolenia przyszłych żużlowców.

Ubiegłoroczne derby mini żużlowe odbyły się tuż przed Świętem Niepodległości. Obydwie drużyny były wsparte przyjaźnionymi zawodnikami z innych klubów, a Młoda Stal pokonała Falubaz Junior 46:43. Teraz w ekipie gości był jeden gość (Bartosz Bartkowiak),

a w składach - jako że zawody miały charakter pikniku - znaleźli się zarówno zawodnicy z licencją MZ, jak też adepci, którzy dopiero się do niej przygotowują.

Derby zaczęły się od zwycięstwa Falubazu 4:2, bo Kajetan Jarosiewicz w biegu I objechał na dystansie Marcela Zwierzyńskiego. Później przyszła jednak seria trzech podwójnych zwycięstw stalowców i to oni kontrolowali wynik spotkania.

Ostatni, czyli XV wyścig derbowego pojedynku był jedno-

ześnie II Biegiem Memoriałowym Bogusława Nowaka. Wygrał go Michał Głębocki, przed Marcelem Zwierzyńskim, za plecami których przyjechali Kajetan Jarosiewicz i Bartosz Bartkowiak. Gonitwę podwójnie wygrali więc stalowcy, a cały mecz zakończył się rezultatem 54:36 dla Stali.

Warto odnotować, ostatnie biegi Derbyowego Pikniku Mini Żużlowego odbywały się przy sztucznym oświetleniu. Obiekt w Wawrowie posiada je od 24 lat.

Częścią pikniku były też wyścigi najmłodszych mini żużlowców, którzy rywalizowali o puchar GUKS Speedway Wawrów. Odbyły się również wyścigi zawodników sekcji pitbike, którzy walczyli o puchar Młodej Stali.

Zawody w Wawrowie nie były ostatnią tegoroczną imprezą mini żużlową w okolicach Gorzowa. 6 grudnia w Stanowicach odbędzie się bowiem XXX Mikołajkowy Piknik Mini Żużlowy. To impreza, którą od połowy lat 90. organizuje działacz sportowy Marian Piskowski.

● **Puchar GUKS Speedway Wawrów:** 1. Rakowiecki 12 (3, 3, 3, 3), 2. Myszkowski 8 (2, 2, 2, 2), 3. Bilicki 4 (1, 1, 1, 1), 4. Kuligowski 0 (0, d, d, 0).

● **Puchar Młodej Stali - Pitbike:** 1. Sadowski 21+3 (7, 7, w, 7), 2. Banasiak 21+2 (6, 6, 3, 6), 3. Bernatowicz 17 (5, 4, 4, 4), 4. Bober 14 (2, 3, 7, 2), 5. Daroszewski 13 (1, 5, 6, 1), 6. Witaszewski 10 (ns, ns, 5, 5), 7. Śliwa 8 (3, 2, d, 3), 8. Karol Zuchowski 5 (4, 1, ns, ns). ©

Świątek, Kawa, Klimovicova i Kubka zagrają dla Polski w Gorzowie

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

TENIS. Już tylko dwa tygodnie zostały do wielkiej imprezy w Arenie Gorzów. Poznaliśmy skład reprezentacji Polski na play off Billie Jean King Cup. Znalazła się w nim Iga Świątek!

Dlaczego Iga Świątek oraz zawodniczki Lotto PZT Team: Katarzyna Kawa, Linda Klimovicova (obydwie z BKT Advantage Bielsko-Biała) i Martyna Kubka (WKT Mera Warszawa) zagrają w re-

prezentacji Polski w turnieju kwalifikacyjnym grupy B Billie Jean King Cup, który w dniach 14-16 listopada odbędzie w Arenie Gorzów.

O występie w Gorzowie Iga Świątek poinformowała na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych. W poście napisała:

„Widzimy się w Gorzowie Wielkopolskim! Cieszę się, że mogę się oficjalnie podzielić tą informacją - zagram w play-off'ach Billie Jean King Cup. To będzie świetne zakończenie sezonu - zagrać dla swojego

kraju i w swoim kraju, przed polskimi kibicami. W drużynie, która z pewnością da z siebie wszystko. Liczę, że będziecie z nami. Do zobaczenia!”

Ten wpis sprawił, iż reszta biletów na turniej sprzedawała się w mgnieniu oka. W Arenie Gorzów należy się zatem spodziewać przez trzy dni kompletu publiczności. Kto zwrócił z zakupem miejscówek, będzie mógł zobaczyć zawody... już tylko w telewizji.

Najbardziej elektryzujący jest oczywiście występ Świątek, sześciokrotnej triumfatorki



FOT. PZT

Iga Świątek znów zagra dla reprezentacji Polski

turniejów wielkoszlemowych. Poprzednio obecna wiceliderka rankingu WTA wystąpiła w reprezentacji narodowej w listopadzie ubiegłego roku. W Madrycie pomogła Polkom osiągnąć najlepszy wynik w historii - półfinał w Billie Jean King Cup Finals, w którym po decydującym deblu uległy 1:2 Włoszkom, późniejszym triumfatorom. Iga ma za sobą siedem powołań i 14 meczów, rozegranych w kadrze.

Tym razem stawką trzydniowej rywalizacji w Gorzowie będzie powrót do światowej

elity, czyli grona 14 drużyn, które w kwietniu powalczą o siedem wolnych miejsc we wrześniowym BJK Cup Finals w Shenzhen. 14 listopada Polki zagrają z Nową Zelandią, która dzień później spotka się z Rumunią. Natomiast w niedzielę, 16 listopada, Polska zmierzy się z Rumunią. Wszystkie mecze będą się rozpoczynały o godz. 15.00. W każdym a najpierw zostaną rozegrane dwa pojedynki singlowe, a po nich obowiązkowy debel. Szykują się wielkie emocje! ©



REKLAMA

0011411514



DARMOWE PIZZA ROLLSY

po wpisaniu kodu **ROLLS**
na zamówienia tpizza.pl

TEL. 68 478 62 16



#w naszym mieście



Bachantka zdrowitka wciąż
na językach. Głos zabiera
związek polskich artystów

STR. 8

FOT. JACEK KATOS

#w naszym mieście

„Wcześniej te psy też gryzły
ludzi!” Tragedii w Raculi
można było uniknąć

STR. 9



FOT. MICHAŁ KORN

REKLAMA

0011407916

FONMED
APARATY SŁUCHOWE
od 1997

ZBADAJ SWÓJ SŁUCH I BEZPŁATNIE

przetestuj aparat słuchowy u siebie w domu

NASZE GABINETY:

ZIELONA GÓRA

ul. Sikorskiego 6, ☎ 68 320 27 82

NOWA SÓL

ul. Wojska Polskiego 43 z, ☎ 68 356 15 51

To jest produkt medyczny,
używaj go zgodnie z instrukcją i etykietą

FONMED.PL



APARATY SŁUCHOWE

DIAGNOSTYKA SŁUCHU DZIECKA

Kompleksowa

DIAGNOSTYKA SŁUCHU DZIECI:

- ▶ Videootoskopia
- ▶ Tympanometria
- ▶ otoemisja akustyczna
- ▶ ABR, ASSR
- ▶ Zaburzenia Przetwarzania Słuchowego

Nasz gabinet:

ZIELONA GÓRA ul. Sikorskiego 6

☎ 602 766 204

fonmed.pl



02

hallo

15 i 22 listopada oraz 6 grudnia możecie dokonać bezpłatnego przeglądu światła. W Zielonej Górze taką usługę świadczyć będzie w tych dniach OSKP „MASA” przy ul. Sulechowskiej 32. Warto skorzystać!

#kultura

Sezon - start!

WYDARZENIE - W auli Uniwersytetu Zielonogórskiego odbył się koncert Orkiestry Dętej Zastal, który zainaugurował 79. sezon artystyczny tego wielce zasłużonego dla miasta zespołu. To był występ pełen różnorodnej muzyki. Jesienią przyszłego roku, muzykujący Zastalowcy rozpoczną swoją jubileuszową, dębową - 80. rocznicę, a koncert galowy zaplanowano na pierwsze półrocze 2027 roku.

naszemiasto.

ADRES REDAKCJI
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45
tel. 502 499 074
redakcja.warszawa@naszemiasto.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Aleksandra Sierżant

PROJEKT GRAFICZNY/DYR. ART.
Tomasz Bocheniński

BIURO REKLAMY
Zielona Góra, al. Niepodległości 25, 510 026 991

BIURO OGŁOSZEŃ
Zielona Góra, al. Niepodległości 25
tel. 512 212 994, tel. (68) 324 88 11

PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY
Zenon Nowak

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o. 02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 45, tel. 22 201 41 00

DRUK
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

OGŁOSILIŚMY KONKURS NA NAZWĘ BACHANTKI. OTRZYMALIŚMY 81 PROPOZYCJI IMIENIA. KOMISJA PO NARADZIE WYBRAŁA. NO I MAMY BIEGUZKĘ - PIĄTEGO BACHUSIKA NA UZ- MAŁGORZATA RATAJCZAK-GULBA, DYREKTOR BIURA PROMOCJI UZ

#w sieci

Fani biało-zielonych, jak zwykle, spisali się wzorowo. Do ostatnich minut spotkania ciągnęli zastalowców do zwycięstwa. W hali CRS na trybunach pojawiło się 3 500 osób, a kibice swojej drużynie zafundowali fenomenalny doping - nie szczędzili gardeł. Do ostatniej minuty meczu nie tylko parkiet rozgrzany był do czerwoności, ale i trybuna.



FOT. MARIUSZ KAPALA

REKLAMA

0011413492

siatex-bud

PRODUCENT OGRODZEŃ

www.siatexbud.pl

SIATKI, OGRODZENIA FRONTOWE,
ALUMINIOWE, PANELE 3D, 2D,
ŁUKOWE, BRAMY,
NAPĘDY BRAM
FURTKI,
WIDEOFONY
GABIONY,
KOJCE DLA PSÓW

TRANSPORT PROFESJONALNY MONTAŻ

Zielona Góra ul. Kożuchowska 15A

603 806 488, 693 629 050

Mamy to! Koszykarze wygrali po raz pierwszy na własnej hali. Brawo!

SPORT

W niedzielę 26 października koszykarze Zastalu Zielona Góra we własnej hali pokonali MKS Dąbrowa Górnicza 82:70. Radość kibiców? Nie do opisania!

Maciej Noskiewicz

Opanować nerwy, zagrać swoje i „nie pękać” w końcówce - czy to był w dużym skrócie cel koszyka-

rzy Zastalu przed spotkaniem z MKS-em Dąbrowa Górnicza? Można powiedzieć, że tak. Dwie minimalne przegrane z Górnikiem Wałbrzych i Arką Gdynia we własnej hali sprawiły, że zastalowcy wreszcie chcieli uradować swoich kibiców, którzy w liczbie ponad 3,5 tysiąca zawitali w niedzielny wieczór do hali CRS. Po meczu fani mieli powody do zadowolenia, bo to było zwycięstwo odniesione w niezłym stylu. - Ta wygrana powinna nas

napędzić. Kibice są szczęśliwi, oni nas zawsze wspierają - mówił po spotkaniu jeden z koszykarzy Zastalu, Jakub Szumert. - Nie ma „uff”, bo jeszcze daleko do tego „uff”. Tych uniesień musimy mieć dużo więcej, jeśli chcemy coś zwojować w tej lidze - dodawał trener Zastalu Arkadiusz Miłoszewski. Za kilka dni zielonogórczan czeka wyjazd do Szczecina. W sobotę (1 listopada) zastalowcy rywalizować będą przeciwko ekipie Kinga.

REKLAMA

0011411992

POŚREDNIK POŻYCZKOWY

GROS
KAPITAŁWEŹ
POŻYCZKĘ

ZADZWOŃ! 573 573 573

MATERIAŁ INFORMACYJNY SECO/WARWICK SA

0011418353

Świebodzińska potęga technologii. **SECO/WARWICK** - globalny lider z serca lubuskiego

Symbolem Świebodzina jest monumentalna figura Jezusa - 33-metrowa, stojąca na kopcu o wysokości 16,5 m. Razem to aż 52,5 m potęgi zapewniającej widoczność z daleka. Co ciekawe, ta liczba niemal idealnie odpowiada dystansowi w kilometrach między Świebodzinem a Zieloną Górą. Ale Świebodzin to nie tylko pomnik - tu także mieści się jeden z pięciu największych na świecie producentów pieców przemysłowych do obróbki cieplnej metali i metalurgii - SECO/WARWICK, z którego urządzeń korzystają wielkie marki przemysłu lotniczego, energetycznego, samochodowego czy medycznego.

SECO/WARWICK właśnie ogłosiło wyprodukowanie 5000. rozwiązania, które wkrótce opuści halę produkcyjną. Producent pieców przemysłowych to prawdziwa „perła Świebodzina”, z której wszyscy lubuszanie, nie tylko świebodzińanie, powinni być dumni.

Ten symboliczny moment, czyli zejście z linii produkcyjnej 5000. rozwiązania, to efekt dekad innowacji, inwestycji i globalnej ekspansji. Pięciotysięczne urządzenie SECO/WARWICK jest wyjątkowe! To potężna linia technologiczna atmosferycznego pieca elektrycznego, która jest przeznaczona do wyżarzania jasnego rur wysokostopowych. Urządzenie pojedzie do Szwecji i będzie wykorzystywane do produkcji elementów małych reaktorów jądrowych (SMR). O wyjątkowości tego urządzenia świadczą jego unikatowe rozmiary. Linia o długości 145 metrów dorównuje pierwotnej wysokości Wielkiej Piramidy Cheopsa w Egipcie. Nie jest to jedyne rozwiązanie z efektem WOW! Grupa wyprodukowała piec do wsadu, który może obsłużyć aż 120 ton - znacznie więcej niż w pełni załadowany samolot Boeing 737-800. SECO/WARWICK tworzy rozwiązania wielkości 4-piętrowego bloku czy zielonogórskiej Palmiarni. Te liczby robią wrażenie!

Księga Rekordów Guinnessa z SECO/WARWICK

Na przestrzeni lat SECO/WARWICK dostarczyło urządzenia, które niejednokrotnie mogłyby trafić do Księgi Rekordów Guinnessa. Np. komora jednego z pieców próżniowych o długości 32 metrów, wykorzystywana w przemyśle nuklearnym, dorównuje długością najdłuższemu autobusowi świata.



W Świebodzinie wyprodukowano piec do cewek reaktora termojądrowego ITER, który musiał pomieścić wsad o masie 120 ton, czy piec do oczyszczania grafitów dedykowanych do 5G, osiągający temperaturę 2400°C, czy aplikacja o ciśnieniu pracy do 100 barów, co czyniło te urządzenia jednymi z najbardziej zaawansowanych tego typu na świecie. To tylko niektóre ekstremalne przykłady rozwiązań ze świebodzińskiego portfolio SECO/WARWICK.

„Lata doświadczeń nauczyły nas, że w obróbce cieplnej metali i metalurgii przesuwanie limitów i wyznaczanie nowych, lepszych standardów to proces ciągły, którego nie da się zatrzymać. Wielokrotnie tworzymy rozwiązania „szyte na miarę”, dopasowane do bardzo indywidualnych potrzeb technologicznych” - skomentował Sławomir Woźniak, CEO Grupy SECO/WARWICK.

W Świebodzinie, SECO/WARWICK produkuje urządzenia, które wspierają szeroki wachlarz branż. Powstają tam piece, które służą do obróbki cieplnej implantów chirurgicznych, elementów statków kosmicznych, goleni i podwozi samolotów pasażerskich, turbin i łopatek silników. Bez pieców od SECO/WARWICK nie mielibyśmy w naszych portfelach monet. Mennice produkujące stemple, monety, monety numizmatyczne czy medale, w tym Mennica Polska, także potrzebują rozwiązań od SECO/WARWICK. W świebodzińskich piecach na całym świecie lutowane są chłodnice samochodowe, a obróbce cieplnej poddawane są narzędzia tnące, poszycia statków powietrznych, a nawet elementy kijów do golfa. „Pracujemy dla największych graczy z listy Global Fortune 500 i tak wielu branż, że nie jestem w stanie ich wszyst-

kich wymienić. Od blisko 35 lat w Świebodzinie budujemy potęgę nie tylko w sensie wielkości zakładu czy zatrudnienia, ale również potęgę technologiczną i innowacyjną. Mamy dwa centra R&D (w Polsce i Stanach Zjednoczonych), współpracujemy z uniwersytetami i instytucjami naukowymi, np. lokalnie z Uniwersytetem Zielonogórskim, na którego terenie mamy swój SECO/LAB. SECO/WARWICK to bez wątpienia przedsiębiorstwo, z którego region może być dumny” - dodaje S. Woźniak.

Pracownicy na medal

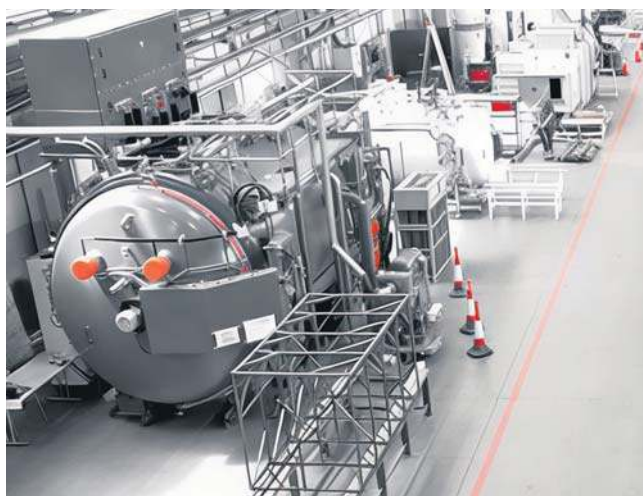
SECO/WARWICK to dziś globalna organizacja obejmująca 7 spółek na trzech kontynentach, zatrudniająca ponad 900 pracowników, z których aż 60 procent stanowią inżynierowie. W 1991 roku grupa inżynierów założyła firmę, która obecnie tworzy ultranowo-

czesne piece do obróbki cieplnej metali, które są obecne w 70 krajach świata na wszystkich kontynentach. Notowany na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych świebodziński SECO/WARWICK, to dziś synonim jakości, niezawodności, innowacyjności i solidności.

„Na całym świecie zatrudniamy setki osób. Są to często osoby, które związane są z firmą od kilku dekad. To solidni fachowcy, którzy każdego dnia ciężko pracują na sukces całej Grupy. Nie ma solidnego pracodawcy, bez solidnego i zadowolonego pracownika. Dlatego poza licznymi szkoleniami oferujemy pracownikom pakiet medyczny, karty paliwowe czy transport, bezpłatne kursy językowe, pakiety benefitów rodzinnych np. dofinansowanie do wyprawki dla dzieci czy bony świąteczne i mikołajowe paczki dla dzieci. SECO/WARWICK wspiera

także pasje pracowników nie tylko dofinansowując aktywności sportowe, ale i finansując własne sportowe drużyny (SECO/BIKE i SECO/RUN). W działania społeczne zaś włączeni są pracownicy, stąd np. grupa zajmująca się działaniami CSR-owymi składa się z pracowników, którzy są głosem z wewnątrz. To ta grupa, decyduje o pomocach społecznych i inicjatywach charytatywnych, w których bierzemy udział jako organizacja. By zaś pokreślić naszą lokalność, nie tylko sadzimy pobliskie lasy, ale i jesteśmy także sponsorem zielonogórskiego Klubu Żużlowego Falubaz” - komentuje Katarzyna SAWKA, Wiceprezes Marketingu, SECO/WARWICK.

SECO/WARWICK pozostaje jednym z nielicznych producentów na świecie, który łączy kompetencje w pięciu głównych technologiach obróbki cieplnej - obróbce cieplnej w próżni, obróbce cieplnej w atmosferach, lutowaniu wymienników ciepła, obróbce aluminium oraz metalurgii próżniowej. Dlatego w nagłówkach gazet mówi się o firmie, jako „jeden z pięciu największych w świecie producentów pieców przemysłowych”. SECO/WARWICK to jednak więcej niż zakład przemysłowy - to ambasador nowoczesnego polskiego przemysłu z siedzibą tuż obok Zielonej Góry. Z dumą łączy lokalne korzenie z globalnym zasięgiem, dostarczając technologie, które zmieniają świat. Zatrudniając setki pracowników, współpracując z uczelniami i inwestując w rozwój nauki, pokazuje, że z województwa lubuskiego można podbić świat, zachowując jednocześnie ludzką twarz i troskę o społeczność. SECO/WARWICK udowadnia, że nowoczesność, innowacja i odpowiedzialność społeczna mogą iść w parze - a Świebodzin i Zielona Góra mogą być z tej potęgi naprawdę dumni.



Sprawa pseudopsycholog z Nowej Soli

Mieszkanka Nowej Soli latami udawała psychologa. Teraz biegli mają sprawdzić, czy jest zdrowa psychicznie

O TYM SIĘ MÓWI

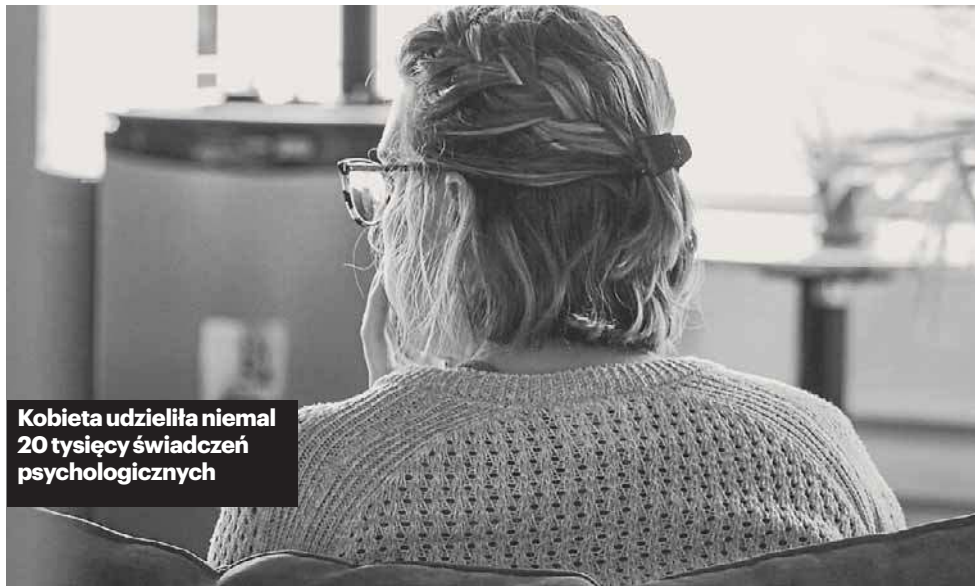
W tej sprawie pokrzywdzonych jest ponad 1600 osób. Nowosolanka przez lata podawała się za psychologa, wykorzystując do tego sfałszowane dyplomy.

#Eliza Gniewek-Juszczak

- Byłem na wizycie dwa razy, na ostatniej trochę się pokłóciłem, kiedy poprosiłem o potwierdzenie jej kwalifikacji odpisała mi wiadomością „potwierdzam” - napisał jeden z pacjentów w opinii w Google o kobiecie z Nowej Soli, która podawała się za psychologa. To słowa sprzed pół roku. Ale wątpliwości w sprawie przygotowania do wykonywania zawodu miał inny pacjent już w 2021 roku. Zawiadomił wtedy NFZ, ten prokuraturę.

FAŁSZYWA PSYCHOLOG.

HISTORIA, KTÓRA BULWERSUJE
Dwa lata temu, 9 października 2023 roku sąd zdecydował, że w momencie zatrzymania, kobieta zostanie aresztowana



Kobieta udzieliła niemal 20 tysięcy świadectw psychologicznych

FOTUNSLASH

na trzy miesiące. Poszukiwania jednak trwały, a do redakcji docierały informacje, że kobieta nadal udziela porad, ale już online.

W styczniu ubiegłego roku jeden z byłych pacjentów przyznał GL, że domyśla się, że kobieta jest na terenie Niemiec, bo chwaliła mu się, że ma tam

rodzinę. W kwietniu tego roku wydany został Europejski List Gończy. Poinformowały o tym nie tylko lokalne, ale i ogólnopolskie media.

W lipcu nowosolanka została zatrzymana na terenie Niemiec.

Przypomnijmy, że kobieta miała dopuścić się licznych

oszustw, w wyniku których pokrzywdzonych zostało ponad 1 600 osób. Straty finansowe sięgają ponad 1,3 miliona złotych.

- Przez lata podawała się za psychologa, wykorzystując sfałszowane dyplomy i inne dokumenty, świadcząc usługi psychologiczne osobom fi-

zycznym, organizacjom pozarządowym, a także w ramach kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia - przypomina prokurator Ewa Antonowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. - Z ustaleń śledztwa wynika, że podejrzana nie posiadała wymaganych kwalifikacji zawodowych, a mimo to udzieliła niemal 20 tysięcy świadectw psychologicznych - dodaje.

Wśród pokrzywdzonych, oprócz osób prywatnych, znalazł się NFZ oraz Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych w Zielonej Górze. Ustalono również, że kobieta wydawała podrobione zaświadczenia wykorzystywane m.in. w Powiatowym Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Nowej Soli.

- Podejrzanę zarzucono niekorzystne rozporządzenie mieniem, na szkodę dużej ilości podmiotów, zarówno osób fizycznych, jak i Narodowego Funduszu Zdrowia. Szkody są mierzone kwotami od stu złotych do ponad mi-

liona trzystu - mówił na koniec maja Prokurator Okręgowy Robert Kmiecik.

KOBIETA NIE PRYZNAJE SIĘ DO WINY

Dzisiaj wiadomo, że nie przyznaje się do winy. - Kobieta została ponownie przesłuchana przez prokuratora wydziału śledczego Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. Nie przyznała się do zarzucanych czynów. Złożyła obszernie wyjaśnienia - poinformowała prok. Ewa Antonowicz, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. I dodała, że z uwagi na dobro postępowania przygotowawczego nie może przekazywać treści tych wyjaśnień. - Będą one podane szczegółowej analizie w zestawieniu ze zgromadzonym materiałem dowodowym. W dalszym etapie postępowania prokuratura planuje poddanie badaniu psychiatrycznym podejrzanę, aby ustalić jej stan zdrowia psychicznego i podjąć końcowe czynności z jej udziałem - zapowiedziała prokurator.

REKLAMA

0011407041

DIETETYK

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej

LIDER ODCHUDZANIA

mgr inż. Magdalena Dera

Specjalista ds. żywienia i dietetyki:

- ▲ dziecięcej
- ▲ ogólnej
- ▲ sportowej
- ▲ klinicznej

Centrum Dietetyczne NATURHOUSE

ZIELONA GÓRA,
ul. Bohaterów Westerplatte 18
☎ 883 950 093

NOWA SÓL, ul. Głowackiego 4/1
☎ 883 950 090

ŻAGAŃ, ul. Szprotawska 2
☎ 883 950 980

20 ton śmieci jechało z Danii do Polski. Ciężarówka wyładowana odpadami

NA SYGNALE

Lubuska Krajowa Administracja Skarbowa zatrzymała ponad 20 ton nielegalnych odpadów. Odbiorca towaru nie posiadał pozwolenia na przetwarzanie śmieci.

#Jakub Pikulik

15 października 2025 r. funkcjonariusze z Lubuskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Gorzowie

Wlkp. skontrolowali samochód ciężarowy na drodze ekspresowej S3. W kontroli uczestniczyli również policjanci z Komendy Miejskiej w Zielonej Górze. Z przedstawionych dokumentów wynikało, że kierowca miał przewozić z Danii odzież używaną, która miała trafić do jednej z miejscowości w woj. śląskim. W wyniku przeprowadzonej kontroli naczepy, funkcjonariusze stwierdzili rozbieżności pomiędzy dokumentami a sta-

nem faktycznym. Inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska stwierdzili, że przewożony towar jest odpadem mieszanym i zawiera odzież używaną, urządzenia elektryczne, buty, bieliznę, koce, zabawki oraz kosmetyki. Towar i przejazd nie był zgłoszony. Kierowca nie posiadał również licencji na wwóz odpadów na terytorium kraju, a odbiorca nie miał pozwolenia na ich przetwarzanie.

REKLAMA

0011407320

Chcesz sprzedać mieszkanie lub dom z dowolnym problemem prawnym? Może być zadłużone, do remontu, z hipoteką Kupimy też udziały w nieruchomości

Zamów bezpłatne konsultacje w sprawie sprzedaży

Tel. 513-474-366 | www.lcf.com.pl

Kompleks sportowy, który będzie służył wszystkim mieszkańcom

Boiska, park trampolin, plac zabaw... Powstaje nowy kompleks sportowy

INWESTYCJE

Rozpoczyna się budowa boiska typu Orlik ze sztuczną nawierzchnią do gry w piłkę nożną, boiska wielofunkcyjnego oraz części rekreacyjnej z parkiem trampolin.

#Leszek Kalinowski

W urzędzie miasta podpisano już umowę z wykonawcą inwestycji. Przetarg wygrała firma Mizar z Zielonej Góry. Na zrealizowanie zadania ma 11 miesięcy od dnia przekazania placu budowy. Jego koszt wyniesie ponad 8,5 mln zł. Budowa kompleksu sportowego zostanie dofinansowana z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz dzięki projektowi unijnemu pn. „Integracja społeczna oraz aktywizacja mieszkańców ZNOF poprzez budowę kompleksu integracyjno-kulturowo-wypoczynkowego”.

Eliza Miciuła-Urban, prezeska zarządu firmy Mizar nie kryje zadowolenia, że nowe za-

danie dotyczy jej rodzinnego miasta. Nie jest to pierwsze zadanie na rzecz Zielonej Góry, którego Mizar się podejmuje. Wcześniej zajął się m.in. remontem boiska przy SP-18 przy ulicy Francuskiej. Wspiera też działania sportowe dzieci i młodzieży.

FIRMA BĘDZIE MIAŁA KOMPLEKS NA OKU JESZCZE DWA LATA

Firma jeszcze przez dwa lata, od czasu zakończenia inwestycji, będzie sprawowała pieczę nad kompleksem sportowo-rekreacyjnym. Chodzi o serwis i pielęgnację trawy, obiektów, by były w jak najlepszym stanie i jak najdłużej służyły zielonogórzanom.

O budowie tego kompleksu mówiło się od dawna. Planował ją poprzedni prezydent Janusz Kubicki. Zorganizowano w tej sprawie także piknik konsultacyjny. Od początku mówiło się, że obiekt ma służyć nie tylko szkole, która została już wybudowana. Jest mała jak na tak duże osiedle - uznał prezydent



W urzędzie miasta w Zielonej Górze podpisano umowę na budowę kompleksu

Marcin Pabierowski. Powstanie więc nowa, ośmioklasowa szkoła. I to jej ma służyć kompleks. Ale będzie też dostępny wszystkim mieszkańcom.

Prezydent podkreśla, że w tej chwili trwają prace projektowe, dotyczące nowej podsta-

wówki. To oznacza, że na osiedlu Czarkowo niedługo rozpocznie się kolejna inwestycja. Tymczasem rusza budowa kompleksu sportowego, który zostanie też wyposażony w dogodne miejsca parkingowe i chodniki.

TO ZNAJDZIE SIĘ W KOMPLEKSIE SPORTOWO-REKREACYJNYM

Jakie konkretnie zadania do wykonania stoją przed firmą Mizar? Duże boisko ze sztuczną trawą, boisko małe o nawierzchni poliuretanowej, kontener sanitarno-szatniowy,

ścieżki pieszo-rowerowe, plac zabaw i park trampolin, a także trybuna dla publiczności, ławki, stojaki na rowery, kosze na śmieci. Parking będzie miał 21 miejsc, dojedziemy do niego z ulicy Batorego utwardzoną drogą. Boiska powstaną po prawej stronie drogi wjazdowej na osiedle od strony tzw. starej Zielonej Góry. Kompleks sportowy będzie w całości oświetlony. Nie zabraknie też monitoringu. Dojazd od ul. Batorego będzie utwardzoną drogą z możliwością zaparkowania auta (21 miejsc).

Podczas spotkania prezydent przypomniał też o innych inwestycjach sportowych. Trwa bowiem budowa dwóch hal sportowych przy Zespole Szkół i i Placówek Kształcenia Zawodowego przy ul. Botanicznej oraz Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego przy ul. Wypiańskiego. A gotów jest już dokumentacja projektowa na budowę nowoczesnej hali przy Zespole Edukacyjnym nr 1 na Chynowie.

REKLAMA

0011422321

BRICO MARCHÉ

ZIELONA GÓRA

ul. Batorego 81a | tel. 68 451 72 00

SULECHÓW

ul. Południowa 5a | tel. 68 506 52 02



79,99

**ZESTAW TALERZY
OBIADOWYCH
PRIMA - 18 el.**



99,99

**GARNKI LARY
kpl. 8 el.**



39,99

**NACZYNIĘ
ŻAROODPORNE
5,3 l**



CIĘCIE DREWNA



**TRANSPORT
HDS**



ZAKUPY NA RATY



**DOSTAWA
DO KLIENTA**



**www.bricomarche.pl
ZAKUPY ONLINE**

FLORINA®

Oferta obowiązuje od 5 listopada 2025 do 23 grudnia 2025



Sprawa Cinkciarza. Fałszerstwa, czy omyłki pisarskie?

Prezes spółki Cinkciarz.pl strzela ślepakami? Mamy informacje z Prokuratury Regionalnej w Poznaniu

O TYM SIĘ MÓWI

– Materiał dowodowy kruszy się do tego stopnia, że kolejni podejrzani są zwalniani – ogłosił prezes spółki Cinkciarz.pl lub osoba, która się za niego podaje.

#Eliza Gniewek-Juszczak

Marcin P., prezes spółki Cinkciarz.pl jest poszukiwany czerwona notą Interpolu na całym świecie. Tymczasem w mediach społecznościowych ukazują się kolejne wpisy, które sam publikuje, lub osoba podająca się za niego. W jednym z nich przeczytać można zapewnienie, że to „jego jedyne narzędzie obrony wobec zamkniętego i kontrolowanego przez organy państwa systemu”. Uważa, że ujawnia fałszerstwa, co jego zdaniem „jest obowiązkiem wobec opinii publicznej i wszystkich uczciwych uczestników rynku finansowego”. Opublikował m.in. potwierdzenie wykonanego przelewu na kwotę 31 tys. Euro. Takie informacje i zapowiedzi pu-



W internecie można przeczytać zapowiedzi wydania książki przez Marcina P.

blikacji kolejnych mają być dowodami na zrealizowane transakcje, które jego zdaniem w aktach sprawy zostały sfałszowane. Tymczasem prokuratura podaje, jak ogromną kwotę stracili poszkodowani i podkreśla, że wskazywane liczby, to tylko pomyłki. – Wszelkie omyłki pisarskie w treści wyda-

wanych decyzji zostały sprostowane i nie stanowią uchybień merytorycznych śledztwa – zapewniła pod koniec września prok. Anna Marszałek, Rzecznik Prokuratury Regionalnej w Poznaniu w komunikacie.

Podkreśliła też, że łączna wysokość szkody określona zo-

stała, na tamtą chwilę, na kwotę przekraczającą 125 milionów złotych.

WYSOKIE PORĘCZENIA, DOZÓR POLICJI I ZAKAZ OPUSZCZANIA KRAJU

Marcin P. poinformował też w mediach, że „prokuratura celowo przemilczała kluczową in-

formację o niedawnym zwolnieniu z aresztu Pana Roberta G. oraz Pani Moniki J.”. – W propagandowej narracji polskiej prokuratury sprawa rzekomo rośnie w siłę, podczas gdy w rzeczywistości materiał dowodowy kruszy się do tego stopnia, że kolejni podejrzani są zwalniani. To nie jest rzetelna informacja, to jest cenzura faktów niewygodnych dla oskarżyciela i świadoma manipulacja opinią publiczną – napisał.

Zapytaliśmy, na jakich zasadach wysoko postawieni przedstawiciele spółki opuścili areszt. – Na skutek zażalenia podejrzanej Moniki J. na zastosowany wobec niej, na wniosek prokuratora przez Sąd Rejonowy w Poznaniu, tymczasowy areszt, Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z dnia 10 lipca 2025 r. utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Rejonowego, z tym zastrzeżeniem, że tymczasowy areszt ulegnie zmianie na środki o charakterze wolnościowym, w sytuacji wpłaty przez podejrzaną poręczenia majątkowego w wysokości 180 tysięcy złotych w ter-

minie 14 dni od uprawomocnienia się postanowienia sądu. Podejrzana w terminie zakreślonym przez sąd kwotę poręczenia majątkowego uiszczyła, wobec czego aktualnie stosowane są wobec niej środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji, zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu, zakazu kontaktowania się ze współpodejrzanymi w śledztwie oraz wskazanego wyżej poręczenia majątkowego – odpowiedziała prok. Anna Marszałek.

PORĘCZENIE MAJĄTKOWE NA... KILKASET TYSIĘCY ZŁOTYCH

Z informacji prokuratury wynika, że wobec podejrzanego Roberta G., członka zarządu spółki środek w postaci tymczasowego aresztowania został uchylony postanowieniem prokuratora z 22 sierpnia i w jego miejsce stosowane są środki o charakterze wolnościowym, takie same, jak w przypadku głównej księgowej firmy, z tym, że ustalono poręczenie majątkowe w wysokości 220 tysięcy złotych.

REKLAMA

0011422330

Zajawka

HALLOWEEN

31 PAŹDZIERNIKA

17:00-20:00

- UKRYTE VOUCHERY
- PRZEBRANY PERSONEL
- STRASZNA MUZYKA
- GRY I ZABAWY RUCHOWE
- KONKURSY Z NAGRODAMI
- KONKURS NA NAJLEPSZE PRZEBRANIE

KOSZT:

60 ZŁ W PRZEDSPRZEDAZI

70 ZŁ W DNIU EVENTU

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

9-latek trafił do szpitala z udarem mózgu. Lekarze zaryzykowali

W MIEŚCIE

Do szpitala w Zielonej Górze trafił 9-latek z niedokrwinnym udarem mózgu. Jest to schorzenie rzadko występujące u dzieci. Chłopiec miał m.in. problemy z mową.

#Michał Korn

U 9-latka ostry udar niedokrwienności mózgu został potwierdzony w badaniach obrazowych głowy. Wówczas lekarze zastosowali lek podawany we wczesnej fazie takiego udaru. – W trakcie podawania tego leku, w warunkach oddziału ratunkowego, u pacjenta doszło do zmniejszenia deficytu neurologicznego, a finalnie objawy udaru ustąpiły – powiedział Norbert Ganczar z SOR-u zielonogórskiego szpitala.

Neurolog Anita Siewko dodała, że była to trudna decyzja, ponieważ zastosowany lek jest zarejestrowany dla osób pełnoletnich. – Bazowaliśmy jednak na naszym wieloletnim doświadczeniu w leczeniu udaru u dorosłych. Postanowiliśmy zaryzykować, ponieważ alternatywą było ciężkie uszkodzenie neurologiczne młodego człowieka. Udało się



Chłopiec miał problemy z mową i osłabienie kończyn

– chłopiec jest sprawny i bez żadnych deficytów – zaznaczyła.

Z oddziału ratunkowego 9-latek trafił na obserwację do Klinicznego Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii dla Dzieci. U dziecka doszło do zaburzenia rytmu serca i dwóch napadów drgawek, typowych w leczeniu po udarze. Jednak na szczęście nie były one zbyt silne. W trakcie dwudniowego pobytu na obserwacji nie doszło do najgroźniejszego powikłania, czyli krwawienia do ośrodkowego układu ner-

wowego. Następnie dziecko zostało przewiezione do szpitala w Nowej Soli, gdzie przechodziło rehabilitację.

Kierownik SOR-u Szpitala Uniwersyteckiego Szymon Michniewicz ocenił, że przypadek pacjenta pediatrycznego z udarem był trudny i wymagał szczególnego podejścia. – Na co dzień mamy do czynienia z udarami u pacjentów dorosłych, ale ważne jest podkreślenie, że również u dzieci takie schorzenie może się zdarzyć, czego przykładem był właśnie nasz młody pacjent – zaznaczył.

REKLAMA

0011421757

XXI EDYCJA GALI CHARYTATYWNEJ

WARTO JEST POMAGAĆ

Anioł Roku 2025



ORKIESTRA „WARTO JEST POMAGAĆ” POD DYREKCJĄ WOJCIECHA ZANDECKIEGO



20 GRUDNIA 2025

SOBOTA GODZ.19.00 BILETY / CEGIEŁKI OD 90 ZŁ: ABILET.PL

ZIELONA GÓRA - HALA CRS



SPONSOR GŁÓWNY



PATRONATY HONOROWE



PARTNERZY GALI



PARTNERZY

FUNDATORZY NAGRÓD
XV EDYCJI „ANIOŁ ROKU” 2025

PATRONAT MEDIALNY



Sebastian Ciernoczołowski - Marszałek Województwa Lubuskiego / Marcin Pabierowski - Prezydent Miasta Zielona Góra
Beata Kulczycka - Prezydent Miasta Nowa Sól / Marzena Słodownik - Burmistrz Miasta Stubice / Edyta Gajda - Burmistrz Miasta Żary
Wojciech Sołtys - Burmistrz Miasta Sulechów / Paweł Mierziak - Burmistrz Miasta Nowogród Bobrzański / Grzegorz Garczyński - Burmistrz Miasta Krosno Odrzańskie

#inwestycje

**Powstaje lapidarium,
by zachować pamięć**

Z MIASTA

W Parku Tysiąclecia powstaje lapidarium, które będzie upamiętniało dawnych mieszkańców miasta. A przypominać nam one będą nagrobne płyty.

#Leszek Kalinowski

W Parku Tysiąclecia powstaje lapidarium, które będzie upamiętniało dawnych mieszkańców miasta. A przypominać nam one będą nagrobne płyty. Znajdowały się one tutaj do lat 60. ubiegłego wieku, kiedy to likwidowano niemieckie cmentarze, a na ich miejscu tworzone parki.

Jedną z apelujących o stworzenie takiego miejsca była Kamila Domagalska, zastępczyni wojewódzkiej konserwator zabytków. Sześć lat temu dzięki interwencji policji udało się odzyskać z internetowej aukcji nagrobek zielonogórzanki Anny Starach, pochodzący z 1899 r. To płyta z marblitu, z hartowanego szkła. W 2022 r., podczas pogłębiania i odmulania strumienia Pustelnik, znaleziono stare nagrobki zasłużonych dla miasta diakonis. Od lat też podejrze-

wano, że wiele nagrobnych płyt znajduje się na policyjnym placu przy ul. Batorego. Dzięki staraniom społeczników m.in. Agnieszki Chyrc i Mirosława Krzyżaniaka w ubiegłym roku odbyło się spotkanie z władzami miasta, w wyniku którego Zakład Gospodarki Komunalnej rozpoczął prace przy ul. Batorego. - Odkryto płyty nagrobne żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej i około 20 płyt nagrobnych dawnych zielonogórzan - mówi radna Agnieszka Chyrc.

Wiele osób zaangażowało się w stworzenie lapidarium. Społecznicy wystosowali też petycje do rady miasta, którą podpisało około dwustu osób. Miejska komisja wniosków, skarg i petycji zaopiniowała projekt pozytywnie. Trwają więc prace niedaleko grobowca Beuchelta. - Znajdą się tu najciekawsze płyty. To znaczy znanych mieszkańców albo dobrze zachowane, z oryginalnymi zdobieniami np. oznaczającymi datę urodzin i śmierci bez wskazywania na wyznanie - podkreśla Agnieszka Chyrc i dodaje, że to będzie też miejsce zabytkowe, turystyczne, pokazujące historię Zielonej Góry.

O tej figurce mówi cała Polska

**Bachantka Zdrowitka wciąż na językach. Głos
zabrał Związek Polskich Artystów Plastyków**

O TYM SIĘ MÓWI

Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Zielonogórski zabrał głos w głosnej sprawie Bachantki, która stanęła przed zielonogórskim szpitalem.

#Redakcja

- W związku z pojawieniem się w przestrzeni publicznej oraz w szczególności w mediach społecznościowych nagonki na naszego kolegę Artura Wochnika polegającej na poniżaniu, obrażaniu i podawaniu w wątpliwość jego umiejętności artystycznych, w związku z wykonaniem rzeźby Bachantki oraz jej społecznym odbiorem, chcemy jednoznacznie stanąć w obronie naszego kolegi - czytamy w oświadczeniu Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Zielonogórskiego.

Jak piszą dalej - Artur Wochniak to artysta rzeźbiarz o wyrazistym, konsekwentnym i rozpoznawalnym stylu, który łączy klasyczne techniki rzeźbiarskie z nowoczesnym podejściem do formy i narracji. Jego prace są zakorzenione w realistycznym



Słynna już Bachantka Zdrowitka

FOT. JACEK KATOS

modelunku, ale także niejednokrotnie wzbogacone o elementy symboliczne i metaforyczne, tworzące głębszy kontekst kulturowy i emocjonalny.

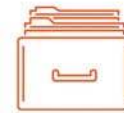
- Charakterystyczną cechą stylistyki Artura Wochniaka jest szacunek dla materiału. Z każdej materii, w której pracuje, potrafi wydobyć ekspresję, fakturę

i rytm, które w jego dziełach często stają się nośnikiem emocji i opowieści. Jego rzeźby w przestrzeni publicznej, bo takimi głównie się zajmuje od lat, są nie tylko estetycznym dopełnieniem miejskiego krajobrazu, ale stają się jego integralną częścią, angażując przechodniów i prowokując do refleksji. Od lat

upiększają i promują nasze miasto. Artur Wochniak jest również pomysłodawcą artystycznym Bachusików - serii małych, satyrycznych rzeźb nawiązujących do Winobrania (jest autorem większości z nich). Warto tutaj także wspomnieć o mapie Bachusowej, która od lat funkcjonuje w przestrzeni miejskiej jako element zabawy dla turystów goszczących w naszym mieście nie tylko w okresie winobrania. Jest również autorem pomnika Klema Felchnerowskiego, pomnika św. Urbana I (patrona miasta) czy Czesława Niemena w Białogardzie i wielu innych rzeźb w Polsce i za granicą. Dlatego jesteśmy zaskoczeni taką oceną i próbą dyskredytowania (głównie w mediach społecznościowych) umiejętności naszego Kolegi. Rzeźba Bachantki, która stanęła z okazji 80-lecia Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze, została wykonana rzetelnie z charakterystycznym dla autora Bachusików satyrycznym zacięciem. Zamawiający figurkę Szpital Uniwersytecki zaakceptował przedstawiony przez artystę projekt rzeźby i nie miał żadnych zastrzeżeń do jej ostatecznej formy - tłumaczy związek.

REKLAMA

0011418946



wynajmij mały magazyn na Twoje rzeczy!

- ✓ Magazyny od 0,5 m² do 20 m²
- ✓ Elastyczne warunki umowy
- ✓ Dostęp 24/7
- ✓ Całodobowy monitoring CCTV
- ✓ Dla klientów indywidualnych i firm



pierwszy miesiąc za 1 zł netto (1,23 zł brutto)



stokado.pl

666 030 705

ul. Chemiczna 3

Zeskanuj kod i znajdź najbliższy magazyn

Tragedia w Raculi. Psy zagryzły mężczyznę na śmierć

„Psy miały przyzwolenie na atakowanie ludzi”. Tej tragedii można było uniknąć

GORĄCY TEMAT

Mieszkańcy Zielonej Góry są zgodni w jednym. Tragedii, do której doszło w niedzielę (12 października) można było uniknąć. 46-latek został zaatakowany przez trzy psy.

#Redakcja

46-letni pan Marcin zaatakowany przez trzy psy, mimo swojej postury, nie był w stanie się obronić. - Gdyby ktoś nas słuchał i zareagował już za pierwszym razem, nie doszłoby do tego. Czuliśmy zagrożenie i ze strony tych psów i ze strony tego człowieka. On był po prostu niebezpieczny” - mówią mieszkańcy w Raculi.

Do pierwszego poważnego ataku psów (najprawdopodobniej jest to krzyżówka owczarka belgijskiego z niemieckim) Piotra M. doszło w 2023 roku. Wówczas napadły na spacerującą w tamtej okolicy kobietę wraz z dzieckiem. Jak relacjonują nam mieszkańcy, właściciel strzelnicy miał się temu wszystkiemu przyglądać i mimo próśb kobiety, która robiła wszystko by uchronić swoją córkę, w ogóle nie reagował. Wtedy pomogli przypadkowi ludzie i skończyło się szczęśliwie. - Odnosiło się wrażenie, jakby ten pan dawał swoim psom przyzwolenie na te ataki i nie widział w tym zupełnie ni-



Psy pochodziły z pobliskiej strzelnicy

FOT. MICHAŁ KORN

czego złego. Jako były policjant z nie wiadomo jakimi plecami czuł się bezkarnie. Tak uważamy. Mam wrażenie, że traktował ten las jako swój teren i wybieg dla tych psów. My w ogóle już tu nic nie znaczyliśmy. Przestaliśmy chodzić do tego lasu, bo zwyczajnie zaczęliśmy się bać o własne życia - mówi nam

Pani Kasia, która jest mieszkanką Raculi. - Te psy nieraz były widywane poza strzelnicą. Były sytuacje, że one po drodze przy samych zabudowaniach chodziły. To nie było tak, że za wszystkimi biegały i atakowały. One jakby wybierały swoją ofiarę, a wtedy już nie było ratunku, no bo skąd?

W czwartek (16 października) z redakcją Gazety Lubuskiej skontaktował się mężczyzna, którego te same psy zaatakowały 1,5 roku temu - był rok 2024. Tym razem nie skończyło się jedynie na strachu. To wyglądało na poważny incydent, być może już z zamiarem zagryzienia. Wówczas od-

gryzły panu Patrykowi uszy. - Trauma zostanie do końca życia. Tego feralnego dnia, po prostu szedłem drogą przy strzelnicy i zostałem zaatakowany przez psy - powiedział. Mężczyzna zapewnił, że jeśli tylko będzie trzeba to jest gotów zeznawać na temat tego pogryzienia, bowiem posiada

całą dokumentację szpitalną. Co ciekawe, po tym bardzo poważnym i zagrażającym jego życiu incydencie, powiedział nam, że nie był przesłuchiwany przez służby.

Do trzeciego i najpoważniejszego ataku doszło 12 października 2025 po godzinie 12.00. Pan Marcin, który jako kierowca międzynarodowej firmy transportowej z Puław (woj. lubelskie) odbywał w tym czasie konieczną przed dalszą jazdą pauzę, wyszedł na grzyby w rejon parkingu MOP Racula Wschód. Chwalił się swoimi zbiorami żonę, wysłał jej zdjęcia, gdy nagle kontakt się urwał. I to właśnie w pobliżu znajdującej się dosłownie rzut beretem od tego miejsca strzelnicy został zaatakowany przez trzy psy, które najprawdopodobniej „uciekły” z terenu, jaki miały pilnować. O godz. 13.33 ranny mężczyzna resztkami sił zadzwonił na 112. 46-letni mieszkaniec Puław doznał, co najmniej 53 ran szarpanych i gryzionych. Mężczyzna miał pogryzione całe ciało. Do szpitala trafił w stanie krytycznie ciężkim. Zmarł w środę, 15 października.

#!

Całą serię artykułów na ten temat przeczytajcie na naszej stronie internetowej

Grupy przestępcze rozbite. Narkotyki przyjeżdżały i płynęły w skrytkach

NA SYGNALE

Kreatywność oskarżonych była ogromna. Narkotyki płynęły do Polski Odrą w pontonach, jechały tirami przewożącymi warzywa, były ukrywane w beczkach.

#Eliza Gniewek-Juszczak

Śledczy policzyli, że sprowadzono co najmniej 2,5 tony środka odurzającego w postaci marihuany, co najmniej 400 kg substancji psychotropowej w postaci amfetaminy, co najmniej 3 kg środka odurzającego w postaci kokainy, co najmniej 15 kg substancji psychotropowej w postaci mefedronu, co najmniej 20 000 sztuk substancji psychotropowej w postaci tabletek extasy, co najmniej 30 kg środka odurzającego w postaci haszyszku. Narkotyki te sprzedawane były w Holandii, Niemczech i Polsce.

Śledztwo prowadzili funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji we Lwówku Śląskim pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. Prokurator Okręgowy Robert Kmiecik poinformował o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia przeciwko 25 osobom. Oskarżenia dotyczą przemytu środków odurzających i substancji psychotropowych w znacznych ilościach z Hiszpanii i Holandii do Polski i Niemiec. Podczas śledztwa rozpracowano działania dwóch grup przestępczych zajmujących się przestępczością narkotykową. - Działanie pierwszej miało urozmaicony charakter, bowiem narkotyki przewożone były do Niemiec i Polski zarówno z pomocą samochodów osobowych, kamperów z specjalnie do tego przygotowanymi skrytkami, a także, przez rzekę Odrę za pomocą pontonów oraz przy użyciu skutera wodnego -

wymienia pro. Ewa Antonowicz.

Sprawcy znaleźli nietypowe sposoby ukrycia narkotyków. Były przechowywane na terenie różnych nieruchomości w beczkach zakopanych w ziemi lub ukryte w oponach motocykli. Ta grupa rozprowadzała narkotyki m.in. w Ślubicach, Poznaniu i Krośnie Odrzańskim. Działała też druga grupa, której członków prokurator oskarża o przewożenie marihuany z Hiszpanii do Niemiec w tirach transportujących warzywa, a następnie rozprowadzanie narkotyków w Berlinie. - W ten sposób wprowadzono do obrotu w 2020 roku około 1,3 tony marihuany - dodaje prok. Antonowicz. Ustalono, że czterech sprawców działało w warunkach recydywy, czyli powrotu do przestępstwa. Skomplikowane śledztwo pozwoliło na zatrzymanie 25 osób, z których dziewięć zostało tymczasowo aresztowanych.

Zmiany w lubuskich instytucjach. Nowa szefowa Agencji Rozwoju Regionalnego

Z MIASTA

Stanowisko prezesa Agencji Rozwoju Regionalnego objęła Sylwia Wojtasik z Nowej Soli. To nie jest jej pierwsza praca w Zielonej Górze.

#Eliza Gniewek-Juszczak

Sylwia Wojtasik pracowała przez 12 lat w bankowych strukturach na kolejnych stanowiskach od inspektora kredytowego do dyrektora oddziału jednego z banków w Nowej Soli. Następnie pracowała na wysokich stanowiskach w samorządzie województwa i administracji rządowej. Do ARR przeszła ze starostwa powiatowego, w którym piastowała ostatnio funkcję etatowego członka zarządu powiatu nowosolskiego. Nadzorowała sprawy społeczne i oświatę, która stanowi 2/3 budżetu po-



Nowa prezes ARR w Zielonej Górze

FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

województwa lubuskiego. Następnie decyzję o powołaniu podejmuje rada nadzorcza po zapoznaniu się z pomysłami danej osoby na funkcjonowanie instytucji. Na co postawiła Wojtasik? - Zwiększenie przychodów, umocnienie współpracy z samorządami i wzmocnienie wizerunku agencji - mówi o trzech filarach, które przedstawiła radzie nadzorczej. - Chciałabym, aby lubuski przedsiębiorca, który planuje rozszerzyć działalność, pierwsze kroki skierował do Agencji Rozwoju Regionalnego - planuje.

W ARR przedsiębiorcy mogą liczyć na pożyczki z korzystnym oprocentowaniem, które waha się od 1 do 5 proc., bez opłat okołobankowych, czy prowizji np. za wcześniejszą spłatę. Co więcej jest możliwość umorzenia do 50 proc. kapitału do spłaty po spełnieniu określonych warunków.

wiatu. W drugiej kadencji miała rozszerzony zakres zadań, który objął też inwestycje. Wcześniej była zastępcą dyrektora Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu. Drugą kadencję jest radną powiatu nowosolskiego. Rekomendacji na stanowisko prezesa udziela zarząd

#sygnał Czytelników

Drugi ogromny pożar,
dokładnie rok później

NA SYGNALE

Pożar budynku był ogromny. Groził zawaleniem, dlatego wyburzono ściany. Jest areszt tymczasowy dla mężczyzny, który przyznał się do podpalenia.

#Eliza Gniewek-Juszczak

We wtorek, 14 października wieczorem wybuchł pożar w opuszczonym budynku biurowym przy dawnej fabryce przy ul. Kościuszki w Sulechowie. W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyło 12 zastępów PSP i OSP. Akcja gaszenia obiektu trwała do późnej nocy. Był bardzo trudny moment, kiedy dowódca akcji zmuszony był wycofać z budynku pracujących tam strażaków. Palący się dach częściowo się zawalił. Ze środka ewakuowano jedną poszkodowaną osobę.

Podczas konferencji prasowej we wtorek Prokurator Okręgowy Robert Kmiecik poinformował o zatrzymaniu i przesłuchaniu mężczyzny podejrzanego o podpalenie tego pustostanu. - W wyniku działań prokuratury i policji ustalono oko-

liczności pożaru. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że doszło do podpalenia przez jedną osobę - mówił prokurator. Zatrzymany mężczyzna przyznał się.

- Prokurator, biorąc pod uwagę, że nie ma on miejsca stałego pobytu oraz zachodzi obawa mactwa skierował wniosek do sądu o tymczasowy areszt, na który sąd się zgodził - dodał Robert Kmiecik.

Informacja o pożarze szybko wywołała kilkadziesiąt komentarzy od naszych Czytelników. Jeden z nich przypomniał, że mija rok, od kiedy płonęły hale FranzPolu. - Dziwny przypadek - skomentował.

- Deszcz pada zimno jest, a tu pożar. Przypadek? - zastanawiała się inna osoba. A kilka kolejnych podzieliło się swoimi przemyśleniami, o tym, co może powstać w tym miejscu. Domyślają się, że będą to bloki. Jeden z internautów zasugerował, że trzeba straż obywatelską skrzyknąć i pilnować. Pojawiło się też miłe wspomnienie z tego miejsca. - Dokładnie 30 lat temu miałam w tym budynku wesele - przypominała jedna z mieszkanki Sulechowa.

To u nas jest najwięcej dłużników

Jesteśmy zadłużeni po uszy!
Lubuskie na czele listy

STREFA BIZNESU

Nigdzie w kraju nie ma tylu dłużników, co w województwie lubuskim. Mieszkańcy regionu znów przodują w niechlubnym rankingu zadłużenia.

#Magdalena Marszałek

Według najnowszego raportu Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor - w kraju średnio osiemdziesiąt osób na tysiąc dorosłych zalega z płatnościami. Tymczasem w województwie lubuskim na tysiąc mieszkańców przypada już stu siedmiu dłużników.

Na koniec sierpnia tego roku liczba dłużników w województwie lubuskim wynosiła ponad 85 tysięcy. Najbardziej zadłużony lubuszanin ma 9 milionów złotych długu. To astronomiczna kwota, ale do krajowego rekordzisty sporo mu brakuje. Mieszkaniec województwa lubelskiego ma do oddania ponad 90 milionów złotych.



Lubuskie znów z największą liczbą dłużników. To rekord, który nie cieszy...

- W całym regionie łączna kwota zaległych zobowiązań przekroczyła już 2,5 miliarda złotych, a średni dług na osobę wynosił blisko 30 tysięcy złotych - wylicza BIG InfoMonitor.

Choć w ubiegłym roku dług Lubuszan był o ponad 16 milionów złotych wyższy, a samych

dłużników było o prawie 5 tysięcy więcej, to jednak w skali kraju zadłużenie mieszkańców regionu wciąż wygląda niepokojąco. Stanowi 3 procent z łącznych zaległości wszystkich mieszkańców Polski, które wynoszą ponad 84 miliardy złotych.

Z raportu wynika, że mimo lekkiego spadku liczby niesolidnych płatników w większości regionów, zachód kraju wciąż tonie w zobowiązaniach. Z kolei najbardziej odpowiedzialni finansowo są mieszkańcy wschodu. Mimo niższych zarobków, radzą sobie lepiej, paradoksalnie właśnie dzięki ostrożniejszemu podejściu do finansów.

Tymczasem na zachodzie kraju mieszkańcy częściej sięgają po kredyty, pożyczki czy zakupy na raty. Wynika to z większej dostępności usług finansowych, wyższego poziomu konsumpcji i aspiracji do lepszego życia. Gdy jednak pojawiają się nieprzewidziane trudności, a więc utrata pracy, choroba, wzrost rat kredytowych - spirala zadłużenia zaczyna się kręcić. Choć tempo życia, konsumpcyjny styl i łatwy dostęp do finansowania kuszą, rachunek przychodzi szybko. I niestety - często już z windykacją lub komornikiem.

REKLAMA

0011422333

pbo
BUDOWNICTWO
DEVELOPER



Ruszają nowe inwestycje!

**Nowe mieszkania
ul. Batorego
w Zielonej Górze**
**Domki
w Nowej Soli**

Biuro sprzedaży:
ul. Botaniczna 75

☎ 691 838 932

• ✉ mieszkania@pbozg.pl • deweloper.pbozg.pl

Jeden z najzdolniejszych polskich juniorów w żużlu podsumowuje sezon

Rozmowa z Damianem Ratajczakiem. Operacja, rehabilitacja i Grand Prix w planach

SPORT

Damian Ratajczak, jeden z najzdolniejszych juniorów w polskim żużlu i zawodnik Stelmetu Falubazu Zielona Góra, przechodzi intensywną rehabilitację po kontuzji.

#Maciej Noskowicz

W rozmowie z nami komentuje miniony sezon, porażkę w plebiscycie na najlepszego juniora oraz zaskakującą rezygnację trenera Piotra Protasiewicza.

JAK SIĘ CZUJESZ PO KONTUZJI, KTÓRĄ ODNOSŁEŚ KILKA TYGODNI TEMU PODCZAS ZAWODÓW SON W TORUNIU?

Czuję się dobrze. Ten uraz jest mało bolesny. Wiadomo, to się odczuwa, bo przez cztery tygodnie nie mogę za dużo tą ręką robić. Mogę za to pracować, ale po prostu jest to dla mnie taki trochę czas wegetacyjny przez ten uraz. Za tydzień czeka mnie operacja uda, wyjęcie całego „żelastwa”, więc po tym za-



Damian Ratajczak w rozmowie z byłym trenerem, Piotrem Protasiewiczem

biegu udaję się na rehabilitację do Łodzi. Tam będę się rehabilitował trzy-cztery tygodnie, w zależności ile będzie potrzeba. Też w międzyczasie będzie trzeba wyjąć to, co zostało włożone do mojej dłoni. Ten listopad będzie bardzo inten-

sywny. Dużo też pewnie ciężkich ćwiczeń, ale to jest potrzebne, żeby wrócić do pełni sprawności. Ja to w stu procentach akceptuję, bo czym jestem starszy, tym mam większą świadomość co do kontuzji i urazów, i po prostu to akceptuję.

NIE MA OBAW, ŻE PRZEZ TO WYCIĄGANIE ŚRUB STRACISZ CZAS W KONTAKCIE PRZYGOTOWAŃ DO NOWEGO SEZONU?

Dziwnie może to zabrzmieć, ale ta kontuzja może dobrze, że się wydarzyła na koniec sezonu,

a nie w innym momencie. Jeśli szukać pozytywów, to dobrze, że jest na koniec sezonu. Najlepiej, by jej nie było, ale wiemy, jaki ten sport jest kontaktowy i niebezpieczny, chociaż w ogóle się o tym nie myśli. Będąc zawodnikiem, nie skupiam się na tym, czy to zakłóci cokolwiek. Został podjęty taki plan pod okiem specjalistów, więc to trzeba zrobić. Jadę też do Łodzi, do kliniki, w której się już kilka razy rehabilitowałem. Jest tam bardzo duży poziom, sami profesjonaliści, więc wiedzą, co robią.

CHCIAŁEM ZAPYTAĆ CIĘ O GALE, BO ROZMAWIAMY W WARSZAWIE. OTARŁEŚ SIĘ O ZWYCIĘSTWO W KATEGORII „NAJLEPSZY JUNIOR SEZONU”. MIAŁEŚ KWAŚNĄ MINĘ, GDY USŁYSZAŁEŚ WYNIKI.

Wiadomo, że zawsze się chce wygrać. Wyczułem też moją szansę, szczerze mówiąc, nie będę tego ukrywał. Patrząc sportowo, Wiktor jest lepszy i tego się nie da ukryć. Można

spojrzeć i na średnią w lidze, i wyniki na arenie międzynarodowej, oraz na nasze pojedynki w lidze, ale wiadomo, głosują kibice i ta nadzieja zawsze się tli w głowie. Tym bardziej, że pierwszy raz byłem w pierwszej trójce w tej kategorii. Siedziałem pierwszy raz tak blisko z przodu, więc to też już podkręca wyobraźnię. Wiedziałem, że mam za sobą dobry sezon, zwłaszcza w PGE Ekstralidze, i wszystko jest możliwe. Może gdzieś ta kwaśna mina była, bo jak usłyszałem, że dużo mi nie zabrakło, to wiadomo, że chciałoby się mieć „Szczakiela” i postawić na półce. Mam jednak dwadzieścia lat i jeszcze, mam nadzieję, dużo takich gal i różnych imprez przede mną. Najważniejsze jest dla mnie ściganie się na motocyklu, więc jeśli będzie mi to dobrze wychodzić i będę wkładał w to serce, to myślę, że też takie trofea się przytrafia.

Cała rozmowa dostępna na naszej stronie internetowej.

REKLAMA

0011417898

**WYPRZEDAŻ
OŚWIETLENIA**
LAMPY I AKCESORIA*
- 50%

* DOTYCZY STANÓW MAGAZYNOWYCH I EKSPOZYCJI

**BLACK
RED
WHITE**
30 października –
16 listopada

**BLACK
WEEKS** **DO -55%**
NA SETKI MEBLI I DODATKÓW **+ 10 RAT 0%**



Szafa
FRUJA
szer. 203 cm
3709,-*
1749,-
-52%

*Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

kupuj na brw.pl

Promocja „Black Weeks do -55%” dot. wybranego asortymentu i obowiązuje od 30.10 do 16.11.2025 r. albo do wyczerpania zapasów. Promocja nie łączy się z inną promocją lub wyprzedażą z wyjątkiem promocji „10 rat 0%”, która trwa od 30.10 do 16.11.2025 r. RRSO 0%. Promocje obowiązują w wybranych salonach. Lista salonów załączona do regulaminu promocji. Szczegółowe regulaminy promocji w salonach Black Red White lub na www.brw.pl. Podane ceny są maksymalnymi cenami promocyjnymi. Sprzedawca w salonie jest uprawniony do zaoferowania większego lub dodatkowego opustu. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny.



AGA MEBLE
salon meblowy



AGA MEBLE - BLACK RED WHITE
Zielona Góra, ul. Trasa Północna



20 LAT MISTRZOWSKIEJ TRADYCJI I NOWA ERA TRENINGU W ZIELONEJ GÓRZE!

Akademia Sportów Walki KNOCKOUT: Dwie dekady sukcesów, najwyższy autorytet!



SZUKASZ BEZPIECZNEGO I EFEKTYWNEGO ROZWOJU DLA SIEBIE LUB SWOJEGO DZIECKA? TRENUJ POD OKIEM NAJLEPSZYCH!

Akademia Sportów Walki Knockout świętuje Jubileusz 20-lecia! Jesteśmy dumni z tego, że jako jedyni w Zielonej Górze zdobyliśmy 5 Złotych Medali Mistrzostw Świata Seniorów oraz wychowaliśmy wielu Mistrzów Zawodowców.



**ZAPISY
DO NOWYCH
GRUP TRWAJĄ!**

NASZ AUTORYTET – TWOJA GWARANCJA SUKCESU!

Założycielem i głównym trenerem jest **Tomasz Pasek** – wybitny szkoleniowiec, wielokrotnie nagradzany za zasługi przez Ministra Sportu, Marszałka Województwa Lubuskiego oraz Prezydenta Zielonej Góry. Jego 20-letnie doświadczenie to fundament bezpieczeństwa, dyscypliny i profesjonalizmu.

NOWA SIEDZIBA – MAKSYMALNY KOMFORT!

W 20. rok działalności weszliśmy z otwarciem całkowicie nowego, nowoczesnego obiektu. Oferujemy kompleksową ofertę dla mieszkańców w każdym wieku:

- Grupy dla najmłodszych (3-6 lat): ruch i zabawa, prowadzone przez wykwalifikowanych pedagogów.
- Sporty walki dla każdego: boks, kickboxing, MMA, Submission Fighting – zajęcia otwarte, początkujące oraz grupy dla kobiet.
- Rozwój zawodowy: treningi dla wyczynowców, młodzieży i zawodowców, kształtujące charakter i umiejętność radzenia sobie w życiu.

Z okazji jubileuszu dziękujemy serdecznie wszystkim ludziom, firmom, instytucjom, którzy nas wspierali, m.in. Orlenowi, Marszałkowi Województwa, Prezydentowi Zielonej Góry i wielu, wielu innym. Działamy dalej, dzięki Wam!



NOWA SIEDZIBA I KONTAKT:

Zielona Góra, ul. Lisia 37 A

Zadzwoń już dziś i rozpocznij swoją przygodę ze sportem!

607 428 634

lewyprosty@wp.pl

Akademia Sportów Walki Knockout. Tu buduje się charakter.